20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 89 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 47.

Kraków, środa 26 lutego 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Kanclerz Hitler zapowiada rozstrzygającą walkę osi.

Monachjum, 25 lutego. Z racji rocznicy założenia partji narodowo-socjalistycznej wygłosił kanclerz Hitler w dniu 24 lutego do swoich dawnych towarzyszy broni, którzy przed 21 laty brali udział w pierwszem wielkiem zebraniu politycznem partji narodowo-socjalistycznej, wielką mowę w Monachjum, w której zapowiedział decydującą walkę mocarstw osi i spodziewane zniszczenie Anglji.

Następnie Adolf Hitler stwierdził, że należy do rzeczy bardzo rzadkich, aby jakiś polityk wystąpić mógł wobec tego samego zespołu, przed którym wygłosił przed 21 laty swą pierwszą publiczną deklarację, aby wypowiedzieć przed nim identyczny program.

Następnie dał **przegląd wypadków i walk ruchu narodowo-socjalistycznego**, który pod jego przewodnictwem wysunął się na czoło wszystkich mieszczańskich i proletarjackich partyj Niemiec, zdobywając zwycięstwo, mimo wszelkich kłamstw i oszczerstw.

W dalszym ciągu swego przemówienia Adolf Hitler przypomniał, że

partja narodowo socjalistyczna na samym wstępie swego istnienia wydała walkę Wersalowi

oraz że Niemcy, po objęciu władzy przez partję narodowo-socjalistyczną, tę walkę wygrały.

Kanclerz Hitler przyznał następnie bez ogródek, podobnie jak to poprzedniego dnia uczynił w swej mowie Mussolini, **że pomiędzy narodowo-socjalistycznemi Niemcami a faszystowskiemi Włochami istnieje absolutna zgodność światopoglądów.** Wśród burzliwych owacyj powiedział Kanclerz Hitler, że sojusz łączący narodowo-socjalistyczne Niemcy z faszystowskiemi Włochami, w szczególności zaś jego osobiście z Mussolinim **jest niezachwiany**, i jeśli nawet jednemu z nich będzie się lepiej wiodło, a drugiemu gorzej, to jeden pospieszy drugiemu z wydatną pomocą. W związku z tem Adolf Hitler przypomniał, że Włochy absorbowały w pierwszym okresie wojny znaczne angielskie siły morskie na morzu Śródziemnem, oraz w Afryce, dając tem samem możność Niemcom wyszkolenia załóg nowych łodzi podwodnych, któremi obecnie Niemcy mogą dysponować w decydujących walkach z Anglją.

Przed dwoma godzinami zameldowano mu, że niemieckie jednostki marynarki wojennej zatopiły ostatnio 215.000 ton, przyczem same tylko łodzie podwodne 190.000 ton.

W najbliższych miesiącach Anglicy przeżyją wydarzenia o jeszcze większej doniosłości.

Dla Niemiec jest rzeczą zupełnie obojętną, czy zmierzą się one z Anglikami na morzu Północnem, czy też na morzu Śródziemnem, jedno jest bowiem pewne, że **gdziekolwiek tylko Anglja naruszyłaby kontynent mocarstw osi wystąpią natychmiast przeciwko niej**, a gdzie ukażą się angielskie okręty, nasze łodzie podwodne i nasze samoloty będą je zwalczać tak długo, aż nadejdzie godzina ostatecznego rozstrzygnięcia.

Następnie Kanclerz Hitler ironizował na temat swoich przeciwników, którzy jeszcze za czasów pokojowych podawali ustawicznie nowe terminy, twierdząc, jakoby narodowo-socjalistyczne Niemcy nie wykorzystały właściwej chwili. W czasie wojny nie zmieniły się te ich śmieszne metody, a zmarły ostatnio angielski premjer Chamberlain wyraził się na kilka dni przed wielką niemiecką ofensywą we Francji, że „chwała Bogu, Hitler spóźnił się na autobus".

Po zwycięstwie niemieckich armij na zachodzie mieli Anglicy powiedzieć, że jeśli obecnie nie nastąpi lądowanie w Anglji, to wszystko będzie w porządku, a na wiosnę 1941 roku Anglja przerzuci ofensywę na kontynent europejski. W dalszym ciągu swej mowy powiedział Hitler, że **oczekuje podjęcia ofensywy ze strony Anglików, ale że równocześnie musi ich ścigać na terenie Afryki.**

Zkolei kanclerz Hitler przystąpił do omówienia

gospodarczych i społecznych motywów obecnej wojny.

Rezultaty naszej polityki gospodarczej — zaznaczył Kanclerz — świadczą za nami, a nie za ludźmi z pod znaku standartu złota. **My bowiem, my biedacy zlikwidowaliśmy bezrobocie, gdyż przestaliśmy hołdować temu szaleństwu, gdyż na całe nasze życie gospodarcze patrzymy z punktu widzenia zagadnienia produkcji, a nie zagadnienia kapitalistycznego.**

W każdym razie oparliśmy nasze gospodarstwo **na zorganizowanej sile narodu, na dyscyplinie całego społeczeństwa.** Potrafiliśmy przekonać naród, że szaleństwem jest prowadzić wewnątrz kraju walki gospodarcze pomiędzy poszczególnemi stanami po to, aby potem wspólnie iść na dno.

Należy stwierdzić, że konieczne było w tym względzie **stworzenie powszechnych zasadniczych fundamentów socjalnych. W dzisiejszej epoce nie da się już budować państw na podstawach kapitalistycznych.** Państwa kapitalistyczne będą wpadały w katastrofy finasowe, które zniszczą podstawy ich dotychczasowej polityki gospodarczej.

Z tego powodu jako zwycięzca wyjdzie nie standard złota, ale

zwycięstwo wywalczą sobie gospodarstwa narodowe!

Takie gospodarstwa narodowe będą uprawiały wzajemnie między sobą konieczną wymianę handlową. Czy będzie to wygodne lub nie dla kilku światowych bankierów z pod znaku standardu złota, jest nam całkiem obojętne. (burzliwe oklaski).

A gdyby kilku takich bankierów z pod znaku złota oświadczyło: „Nie ścierpimy tego, abyście uprawiali handel z tym lub owym krajem" — to to ich nic nie obchodzi, a narody również w przyszłości wyproszą sobie otrzymywanie od kilku bankierów decyzyj w sprawie swej polityki handlowej! **Będą one uprawiały taką politykę handlową, jaka dla nich będzie słuszna.**

W tej dziedzinie możemy ze spokojem patrzeć w przyszłość.

Niemcy są potężnym czynnikiem gospodarczym nietylko jako producent, ale i jako konsument. Posiadamy wielki rynek zbytu, ale szukamy nietylko rynków zbytu, lecz **jesteśmy tam również bardzo poważnymi nabywcami**, podczas gdy świat zachodni z jednej strony żyje ze swoich imperjów, z drugiej zaś strony chce jeszcze z tych swoich imperjów eksportować. To jest jednak niemożliwe, ponieważ **narody nie mogą na dłuższą metę uprawiać jednostronnych interesów.**

Chcą one nietylko kupować, ale muszą także sprzedawać. Wobec tych imperjów nie mogą one jednak obecnie niczego zrobić. Z tego powodu narody będą prowadziły handel z nami bez względu na to, czy będzie to odpowiadało kilku bankierom, czy też nie. Wobec tego my ustalamy naszą politykę gospodarczą nie według poglądów lub życzeń bankierów w Nowym Jorku lub Londynie, ale

polityka gospodarcza Niemiec będzie ustalona wyłącznie po myśli interesów narodu niemieckiego

i innych narodów europejskich! Pod tym względem jestem **fanatycznym socjalistą**, który ma nieustannie na oku wyłącznie interesy zbiorowości. Wcale nie jestem parobkiem kilku międzynarodowych konsorcjów bankowych, nie mam bynajmniej żadnych zobowiązań wobec jakiejkolwiek z grup kapitalistycznych.

Jeżeli wobec tego ten drugi świat powie: „W takim razie wojna!" — wtedy mogę tylko powiedzieć: **„Dobrze! Ja wojny nie chcę, ale nawet najuczciwszy człowiek nie może żyć w pokoju, jeżeli to nie podoba się złym sąsiadom".** Nie należę jednak także do takich, którzy widząc zbliżającą się taką wojnę, zaczynają skomleć. Mówiłem i czyniłem, co było w mojej mocy, stawiałem propozycje za propozycjami tak wobec Anglji, jak i wobec Francji. Odrzucano je stale z szyderstwem i drwinami i wyśmiewano się z nich.

Kiedy jednak zauważyłem, że druga strona dąży do konfliktu zbrojnego, zrobiłem to, co jako narodowy socjalista i stary bojowiec robiłem także dawniej w partji: **skonstruowałem sobie natychmiast aparat obronny.**

Zupełnie podobne poglądy reprezentowałem dawniej w partji: chodzi nietylko o to, ażebyśmy byli na tyle silni, aby wytrzymywać ciosy drugiej strony, ale nadto **musimy być koniecznie dostatecznie silni, celem natychmiastowego odpowiadania na ciosy.** Wychodząc z tego założenia, rozbudowałem wojskowy instrument polityki państwowej, mianowicie niemieckie siły zbrojne również tak potężnie, aby, jeżeli nie będzie już innego wyjścia, mogła ona rozdzielać potężne ciosy!

Pewien amerykański generał jeszcze przed kilku dniami oświadczył wobec komisji śledczej amerykańskiej izby reprezentantów, że Churchill jeszcze w roku 1936 zapewnił go osobiście, iż „Niemcy stają się nam zbyt potężne, one muszą być zniszczone, a ja zrobię wszystko, ażeby rozpocząć to zniszczenie".

Nieco później po raz pierwszy wyraziłem publiczne ostrzeżenie przed tym człowiekiem i jego działalnością. Nie chciałem przedwcześnie wzbudzać zaniepokojenia w narodzie i uniemożliwiać możliwego, być może jeszcze, porozumienia.

W tym samym momencie jednak, kiedy zauważyłem, że w Anglji pewna klika — podjudzana do tego przez żydostwo, działające naturalnie wszędzie jako ukryta sprężyna — zdecydowanie podburza i podszczuwa do wojny, **poczyniłem wszelkie przygotowania, mające na celu uzbrojenie narodu.**

Wy, moi starzy towarzysze partyjni, wiecie dobrze, że to nie jest pusta przechwałka, jeżeli stwierdzam podobny fakt, ale że zawsze działam zgodnie z mojemi słowami.

Pracowaliśmy na gigantyczną skalę!

To, czego dokonaliśmy w tych latach u nas w dziedzinie uzbrojenia, to naprawdę trzeba **nazwać najwspanialszym wyczynem, jaki kiedykolwiek widział świat!**

I kiedy wówczas znowu ten drugi świat mówi: „My i to zrobimy obecnie także!", to wówczas mogę tylko powiedzieć: „Proszę, róbcie to, ja już to zrobiłem". (Wielki entuzjazm).

Przedewszystkiem jednak muszę dodać: „Proszę mi nie opowiadać żadnych bajeczek. Jestem rzeczoznawcą, specjalistą w sprawach dozbrojeniowych" (ponownie burzliwe oklaski). Wiem bardzo dokładnie, co można robić ze stali, a co z aluminjum. **Wiem także, jaki wysiłek można wydobyć z ludzi, a jakiego nie.** Wasze bajeczki wcale mi nie imponują!

Dla naszego uzbrojenia zmobilizowałem we właściwym czasie siły całego narodu niemieckiego

a w razie konieczności jestem zdecydowany zmobilizować jeszcze w tym celu pół Europy i właśnie teraz to czynię. Jestem przygotowany na każdą przyszłą rozgrywkę i dlatego wyczekuję jej z zupełnym spokojem. Oby inni z takim samym spokojem jej wyczekiwali.

Opieram przytem moje nadzieje na sile zbrojnej najlepszej w świecie, na najlepszej sile zbrojnej, jaką przedewszystkiem kiedykolwiek posiadał naród niemiecki. Jest ona silna pod względem liczebnym, pod względem uzbrojenia postawiona na najwyższym poziomie, pod względem dowództwa stojąca wyżej niż kiedykolwiek.

Posiadamy młody korpus dowódców będący po większej części nietylko wypróbowany w wojnie, ale także — niech mi się tak wolno wyrazić — okryty sławą. Gdziekolwiek zwrócimy nasze spojrzenia, widzimy dziś elitę dobranych mężów, w ręce których złożono żołnierzy niemieckich.

Ci zaś mężowie prowadzą ze swej strony żołnierzy, **mających najlepsze w świecie wyszkolenie i wyposażonych w najlepszą broń, jaka w obecnej chwili istnieje na ziemi.** A za tymi żołnierzami i jego dowództwem stoi naród niemiecki, cały niemiecki naród. (Ponowna burza oklasków, nie milknąca przez kilka minut).

A wśród tego narodu stoi jego rdzeń, to jest **partja narodowo-socjalistyczna**, która przed 21 laty wzięła swój początek z tej sali, ta partja, która ze swej znowu strony stanowi jedną z najlepszych organizacyj, jakiej nie posiadają inne kraje demokratyczne a której odpowiednik znajdujemy tylko w faszyźmie.

Naród i siła zbrojna, partja i państwo — stanowią obecnie nierozerwalną całość.

Żadna siła na świecie nie jest w stanie rozluźnić tej struktury. Jedynie głupcy mogą przypuszczać, że mógłby się powtórzyć rok 1918. W swoim czasie nauczyliśmy się tego do cna u naszych demokratów. Mieli oni nadzieję i liczyli się z wewnętrznem roz-

proszkowaniem, rozprzężeniem, oraz z wybuchem wojny bratniej.

Dzisiaj jest identycznie tak samo. Mianowicie mówią oni, że **„za sześć tygodni wybuchnie w Niemczech rewolucja!“** Niestety nie wiedzą oni, **kto właściwie zamierza wywołać rewolucję.** Ci rewolucjoniści przebywają nie u nas, bowiem „rewolucjoniści“ w rodzaju Tomasza Manna i ludzi jemu podobnych, **znajdują się w Anglji.**

Niektórzy z nich odpłynęli z Anglji do Ameryki, bowiem Anglja leży zbyt blisko przyszłych terenów operacyjnych ich „rewolucji“. Przeniosą oni zatem swe główne kwatery na znaczną odległość ich przyszłych placów boju. Ale w dalszym ciągu twierdzą, **że rewolucja zbliża się.** Kto ma tę rewolucję wywołać — o tem nie wiem, w jaki sposób ma ona powstać — również nie wiem; jedno natomiast wiem, że **w Niemczech może istnieć conajmniej kilku głupców, którzy myślą o rewolucji, ci jednak znajdują się pod kluczem.**

Następnie słyszy się, że „przyjdzie generał Zima, który pokona Niemcy“! Naród niemiecki jest stosunkowo wytrwały na mrozy. [illegible] — [illegible] Następnie twierdzą, że „przyjdzie okres głodu“. Ale **potrafiliśmy temu przeciwdziałać i jesteśmy zaopatrzeni.**

Znając dokładnie ludzkie [illegible] naszych angielskich przeciwników, potrafiliśmy się zaopatrzyć. **Jestem przekonany, że głód o wiele wcześniej zajrzy do nich, niż do nas.**

To znów mówią oni: **„Czas robi swoje“.** Ale

czas sprzyja tylko tym, którzy pracują.

[illegible] nigdy i [illegible]

Wszystkie te płonne nadzieje, na których oni starają się budować, są naprawdę śmieszne i wprost dziecinne.

Moim przeciwnikom mogę w mojej skromności oświadczyć jeszcze jedno: z wielu demokratycznymi przeciwnikami prowadziłem walkę. **Dotychczas jednak wychodziłem z tych walk obronną ręką, zawsze jako zwycięzca.** Jestem przekonany, że i ta walka odbędzie się nie w innych warunkach, to znaczy, **że stosunek sił jest jak dotychczas** równy. W każdym razie jestem wdzięczny Opatrzności, że jeśli ta walka nie była do uniknięcia, pozwoliła na jej wybuch w okresie mego życia i to w tym czasie, kiedy ja czuję się krzepko i dzielnie. I

właśnie teraz czuję się znów na siłach! — Nadchodzi wiosna, ta wiosna, na którą wszyscy czekamy. Nadejdą znów czasy, które pozwolą zmierzyć siły; i jestem przekonany, że mimo wszelkich potworności, jakie walka przyniosi, miljony żołnierzy niemieckich myśl: w obecnej chwili tak samo jak ja.

Mamy już obecnie za sobą rok nieprawdopodobnych sukcesów, a także ciężkich ofiar, które może nie są ciężkie z punktu widzenia ogólnego, ale w każdym razie z punktu widzenia jednostek. Wiemy jednak, że

sukcesy nie zostały nam podarowane.

ale że nieprzeliczona ilość mężów niemieckich musiała ryzykować na froncie swoje życie, z najwyższą odwagą, a także w obecnej chwili ryzykuje je bez wahania.

To, czego dokonają nasi liczni żołnierze w szeregach naszych pułków piechoty, w naszej broni pancernej, w naszych samolotach, na naszych łodziach podwodnych, na naszych okrętach i wogóle we wszystkich naszych formacjach, to jest coś, czego nie da się z niczem porównać. Jeszcze nigdy nie było lepszych i dzielniejszych żołnierzy!

W takiej sytuacji my narodowi socjaliści staneliśmy obecnie w obliczu nowego roku wojny.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że rok ten przyniesie wielkie rozstrzygnięcia.

Z niewzruszoną wiarą wszyscy patrzymy w przyszłość. Przeszliśmy przez najtwardszą szkołę, jaka kiedykolwiek mogła przypaść ludziom w udziale.

Jeżeli w chwili obecnej los wzywa nas znowu w swoje szranki, to jego łaskawy uśmiech będzie przy tych, którzy na ten uśmiech zasłużyli sobie twardą pracą, wykonywaną przez całe dziesiątki lat (burzliwe oklaski).

Wówczas mogę powiedzieć: **Jeżeli oceniam wobec majestatu historji siebie i moich wrogów, to nie czuję żadnej trwogi, gdyby przyszło wziąć na szalę naszo świa-**

topoglądy. Jak już dzisiaj wyglądają ci o-sobści! [illegible]

Każdy z nich działa wyłącznie **w imię swojej klasy,** a poza nimi wszystkimi kryje się albo żyd, albo własna kieszeń. Przeciwko tym ludziom występuję nie jako kto inny, ale jako zwykły bojownik w imię mojego narodu niemieckiego.

Jestem głęboko przekonany, że jak dotychczas Bóg błogosławił naszej walce, tak i w przyszłości nie odmówi nam swego błogosławieństwa.

Kiedy bowiem przed 21 laty poraz pierwszy przestąpiłem próg tej sali, byłem nieznanym i bezimiennym człowiekiem. Nie

miałem za sobą niczego poza moją własną wiarą.

W ciągu tych 21 lat został przecież stworzony nowy świat!

Droga od chwili obecnej ku przyszłości będzie łatwiejsza, niż droga, jaka rozpoczęła się z tego miejsca w dniu 24 lutego 1920 r. do dnia dzisiejszego.

Z fanatycznem zaufaniem patrzę dzisiaj w tę przyszłość. Cały naród stoi dziś w zwartych szeregach. I wiem z całą pewnością, że w momencie, kiedy zabrzmi komenda „naprzód marsz“, pomaszerują całe Niemcy!

Wielka mowa Mussoliniego do faszystowskich związków bojowych.

Rzym, 25 lutego. Doroczny raport bojowych związków stolicy faszyzmu dzięki wielkiej politycznej mowie Mussoliniego, który od 18 listopada jako rocznicy sankcyj nie przemawiał jeszcze bezpośrednio do narodu włoskiego, przybrał formy olbrzymiej manifestacji, której zwłaszcza w obecnej chwili dziejowej należy przypisać historyczne znaczenie.

Po dźwiękach fanfar Mussolini wszedł na mównicę, powitany burzą owacyj ze strony czarnych koszul stolicy faszystowskiej, poczem wygłosił przemówienie, streszczające się w następujących słowach:

„Przybyłem do was, aby spojrzeć wam mocno w oczy, aby poznać tętno waszych serc i aby przerwać milczenie, które zwłaszcza w okresie wojennym musi mi ciążyć bardzo na sercu. Czy nigdy w jakiejś spokojnej chwili nie zastanawialiście się, od kiedy znajdujemy sie w stanie wojny? Wcale nie od ośmiu miesięcy, jakby mógł sądzić powierzchowny kronikarz wypadków codziennych, ani też od września 1939 r., kiedy poprzez gwarancje angielskie dla Polski Londyn ze zbrodniczą premedytacją rozpętał wojnę.

W stanie wojny znajdujemy się faktycznie od sześciu lat,

a mianowicie dokładnie od lutego 1935 r., kiedy to wydano pierwszy urzędowy komunikat o mobilizacji dywizji włoskiej „Peloritana“.

Zaledwo jednak zakończona została kampanja abisyńska, kiedy już z przeciwnej strony morza Śródziemnego doszedł nas apel Franca, który rozpoczął swoją rewolucję narodową. Czyż my faszyści mogliśmy ten apel o pomoc pozostawić bez odpowiedzi? I czy mogliśmy pozostać obojętni wobec krwawych potworności frontów ludowych?! Czy mogliśmy, nie zadając kłamu samym sobie, odmówić swej pomocy temu powstaniu narodowemu? Nie! Tak się też stało, że **w dniu 27 lipca 1936 roku wystartowała do Hiszpanji pierwsza włoska oskadra powietrzna,** i jeszcze tego samego dnia mieliśmy naszych pierwszych poległych w Hiszpanji!

W rzeczywistości jednak w stanie wojny jesteśmy już od roku 1922, to jest od czasu, kiedy podnieśliśmy sztandar naszej rewolucji przeciwko światu wolnomularskiemu, demokratycznemu i kapitalistycznemu, sztandar, który wówczas jeszcze skupiał niewielką naszą grupę. **Od owego dnia świat liberalizmu, demokracji i plutokracji wypowiedział nam wojnę,** rozpętując przeciwko nam kampanję prasową niekończących się oszczerstw i usiłując przypuszczać przeciwko nam zamachy natury finansowej i to jeszcze w czasie, kiedy wszystkie nasze wysiłki poświęcaliśmy wyłącznie odbudowie wewnętrznej, która na wieki przetrwa jako niezniszczalny dokument naszej twórczej energji.

W chwili wybuchu kroków wojennych we wrześniu 1939 r. mieliśmy więc za sobą już dwie wojny,

które relatywnie pociągnęły za sobą skromne ofiary w ludziach, które jednak **zmusiły nas do olbrzymiego wysiłku materjalnego i finansowego.** Nie chcę was tu obciążać zbyt szczegółowemi cyframi, ale wszystkie te sprawy będą jeszcze dokumentarnie wyjaśnione, zwłaszcza, co się tyczy naszej interwencji na rzecz rewolucji falangistów. Z tego powodu woleliśmy — jak to już oświadczono publicznie w grudniu 1939 roku — aby, o ile miałby się okazać konieczny generalny porachunek pomiędzy dwoma światopoglądami, odroczyć go do tego terminu, w którym wszystko, cośmy zużyli i spotrzebowali zostało z powrotem uzupełnione. **Jednak przyspieszonych nieraz wypadków historycznych nie dało się powstrzymać.**

Gdybyśmy byli gotowi w stu procentach, to przystąpilibyśmy do walki z pewnością jeszcze we wrześniu 1939 roku, a nie w czerwcu 1940 r. W tym okresie czasu zdołaliśmy się uporać z olbrzymiemi trudnościami.

Zwycięska wojna błyskawiczna Niemiec zlikwidowała niebezpieczeństwo wojny na kontynencie.

Od tego czasu wojna lądowa na kontynencie została zakończona i nie może już być rozpętana na nowo. Została ona zamknięta zwycięstwem Niemiec, którym ułatwiło to stanowisko nieprowadzących wojny Włoch. Dzięki temu stanowisku, olbrzymie siły wojenne lądowe, powietrzne i morskie były związane w grze angielsko-francuskiej.

Pozostał jeszcze inny, większy, silniejszy nieprzyjaciel, nieprzyjaciel numer 1, z którym podjęliśmy i dokończymy walkę aż do ostatniej kropli krwi. **Po zlikwidowaniu armji angielskiej na kontynencie europejskim, wojna musiała z konieczności przybrać charakter wojny morskiej i powietrznej, a dla Włoch również wojny kolonjalnej.** Z historycznego przebiegu wypadków wynikło, że wojna Włoch musiała się rozgrywać **wśród największych trudności i na bardzo odległych terenach.**

Jest to wojna na oceanach i pustyniach

Nasze fronty rozciągają się na długości wielu tysięcy kilometrów i są od nas też o wiele tysięcy kilometrów odległe. **Kilku zapamiętałych, upartych i nie liczących się z faktycznym stanem rzeczy, krytyków zagranicznych, powinno zwrócić uwagą na tę okoliczność.** Podczas pierwszych czterech miesięcy byliśmy w stanie zadać imperjum brytyjskiemu **ciężkie ciosy na lądzie i morzu.**

Od roku 1935 uwaga naszego sztabu generalnego skierowała się na Libję. Wszystkie wysiłki gubernatorów, zmieniających się kolejno w Libji, zwrócone są w kierunku podniesienia tego olbrzymiego obszaru pustynnego pod względem gospodarczym, demograficznym i wojskowym i zamienienia go w urodzajną krainę.

Dla tego wszystkiego, co dokonano w Libji, można znaleźć tylko jedno słowo: cud.

W miarę pogarszania się sytuacji europejskiej, po wydarzeniach z lat 1935—1936, faszyzm począł uważać Libję jako jeden z najważniejszych punktów strategicznych, ponieważ **mógłby on być zaatakowany na dwa fronty.**

W okresie od 1 października 1937 do stycznia 1941 roku przewieziono do Libji 14.000 oficerów i 327.000 żołnierzy. **Stworzone tam 5 i 10 armję, obejmującą łącznie 10 dywizyj wojsk narodowych i tubylczych, dalej 1924 dział wszelkiego kalibru, wśród nich działa najnowocześniejszej konstrukcji, 15.386 karabinów maszynowych, 11 miljonów pocisków granatnich, 1.344 miljardów pocisków dla broni ręcznej, 127.000 ton materjałów pionierskich, 24.000 ton mundurów i rynsztunków, 779 wozów pancernych, w tem również ciężkiego typu, 9.595 przyczepek do samochodów ciężarowych i 4.800 samochodów ciężarowych.**

Tosamo można również stwierdzić w odniesieniu do **Afryki Wschodniej,** że pomimo oddalenia i pomimo zupełnej izolacji tego kraju **przygotowaliśmy się do oporu.** Oficerowie i żołnierze, którzy walczą w Afryce Wschodniej bez nadziei na pomoc, są pod względem fizycznym bardzo od nas dalecy, jednak **zajmują oni pierwsze miejsca** w naszych sercach. Posiadają oni wszystkie zalety żołnierskie i stoją pod dowództwem szeregu najwybitniejszych generałów.

Nasze wojska narodowe i tubylcze sprawią jeszcze wiele kłopotu wrogowi.

Pomiędzy październikiem i listopadem 1940 r. Wielka Brytanja skoncentrowała przeciwko nam siły wojenne **z całego swojego imperjum,** ściągnięte z trzech kontynentów, a wyposażone i uzbrojone przez czwarty kontynent. **Wielka Brytanja wystawiła w tym czasie w Egipcie 15 dywizyj, oraz znaczne siły pancerne.**

Bitwa rozpoczęta przez nieprzyjaciela w dniu 9 grudnia, **uprzedziła atak włoski o 5—10 dni** i po upływie dwóch miesięcy doprowadziła go pod Benghasi. My jednak nie jesteśmy podobni do Anglików i **nie chcemy oszukiwać samych siebie.** Jesteśmy dumni, że nigdy nie podnosimy kłamstwa do godności broni politycznej lub narkotyku dla mas ludowych, jak to czyni rząd londyński. Chleb nazywamy chlebem, a wino winem. Jeżeli nieprzyjaciel wygrywa bitwę, to byłoby bezsensownem i śmiesznem zaprzeczać temu lub bagatelizować, jak to czynią Anglicy w swej bezgranicznej obłudzie.

Dziesiąta armja została zupełnie zaskoczona.

Piąta eskadra powietrzna niemal dosłownie padła ofiarą. Po naszej stronie stawiano zacięty opór, walczono z determinacją. Nieprzyjaciel może spokojnie obliczać obecnie swoją zdobycz wojenną. Jesteśmy tak pewni dojrzałości duchowej narodu włoskiego i przyszłego rozwoju wypadków, że **pozostaniemy wierni prawdzie i odrzucimy wszelkie fałszowanie faktów.**

Wypadki ostatnich miesięcy zmuszają nas do najwyższego wysiłku woli i napełniają nas zimną i nieubłaganą nienawiścią wobec nieprzyjaciela, tkwiącą głęboko w sercach i w duszach i stanowiącą niezbędny warunek zwycięstwa.

Ostatnią bazą angielską na kontynecie europejskim była i jest Grecja,

jedyny naród, który nie chciał zrezygnować z gwarancyj angielskich. Musieliśmy wyruszyć przeciwko niej i pod tym względem panowała absolutna zgoda poglądów wszystkich miarodajnych czynników wojskowych.

W związku z tem dodam, że również plan operacyjny, wypracowany przez naczelne dowództwo sił zbrojnych w Albanji **został jednogłośnie zatwierdzony** i że pomiędzy postanowieniem a rozpoczęciem akcji zbrojnej zażądano jedynie przerwy dwudniowej, co raz na zawsze należy stwierdzić.

Włoscy żołnierze w Albanji bili się świetnie.

W szczególności należy podnieść, że strzelcy alpejscy swą krwią zapisali sobie księgę sławy, jaka dla każdej armji stanowiłaby dostateczny powód uznania.

Jeżeli kiedykolwiek będzie się opowiadało lub składało sprawozdania o tych wypadkach, to wówczas przekonamy się, że marsz dywizji górskiej „Julia“ stanowił poprostu legendarny wyczyn. Neutralni obserwatorzy powinniby ze swojemi sądami ze wstydem raczej milczeć, a nie wypowiadać zupełnie dowolnych a oszczerczych poglądów.

Włoscy jeńcy, którzy wpadli w ręce Greków nie liczą więcej jak kilka tysięcy i to w większej części jako ranni. Sukcesy greckie ograniczają się taktycznie do obszaru, a jedynie typowa ich lewantyńska gadatliwość jest w stanie stwarzać przesadę. **Straty Greków są niezwykle poważne.** Ale niebawem nadejdzie wiosna, a ta **pora roku szczególnie w naszym klimacie związana jest z korzystnemi warunkami atmosferycznemi.** Powiadam wam, że **nadejdzie dobre powietrze, a mianowicie we wszystkich czterech kierunkach świata.**

Niemniejsze są straty Anglików.

Jeśliby się chciało wierzyć w to, co Anglicy twierdzą, jakoby ich straty w Cyrenajce wynosiły zaledwie 2 tysiące zabitych i rannych, to oznacza to tyle, gdyby ktoś chciał dramat przystroić banalnemi i bezczelnemi kłamstwami. Do tej liczby należy dopisać conajmniej jedno zero.

Od dnia 11 listopada, w którym to dniu angielskie samoloty torpedowe wzniósłszy się nie z greckich baz, lecz z pokładu lotniskowca dokonały ataku na Tarent, który to sukces natychmiast zresztą potwierdziliśmy, **szczęście wojenne nie było dla nas życzliwe.**

Należy dodać, że taki los był udziałem wszystkich wojen we wszystkich okresach. Wystarczy, jeśli wspomnicie wojny punickie. Po klęsce w Cannea, wydawało się, że państwo rzymskie zostało całkowicie zdruzgotane, ale z chwilą zwycięstwa odniesio-

(Dokończenie mowy na str. 4-ej).

Droga Francji ku klęsce.

Ostatni bój Trzeciej Republiki

III.

Kraków, w lutym.

Ale właśnie w tych tygodniach energja Daladiera została znowu osłabiona. Miał on przyjaciółkę, pewną markizę. Pochodziła ona ze sfer drobno-mieszczańskich, ale po swem małżeństwie cieszyła się opinją damy z wielkiego świata. Czy Daladier darzył ją rzeczywiście głębszem uczuciem? Jego przyjaciele twierdzili, że Daladierowi specjalnie pochlebiało to, iż on, syn piekarza z Prowancji, jest przyjacielem kobiety z arystokracji. Ci sami jednak przyjaciele twierdzili, że **wówczas Daladier poświęcał jej o wiele więcej czasu, niż to było dozwolonem premjerowi w tych ciężkich czasach.**

Na życzenie swej arystokratycznej przyjaciółki Daladier nauczył się nawet jeździć konno, ale przy tej sposobności

w styczniu złamał sobie nogę.

Daladier nie był jednak człowiekiem pozbawionym samokrytycyzmu. Zapytał się więc swego lekarza, prof. Mondora, który go leczył po wypadku:

— Niech pan powie prawdę. Jeśli będę zmuszony przez sześć tygodni do przebywania w pokoju, złożę prezydentowi republiki moją dymisję. **Nie można rządzić Francją z łóżka.**

Lekarz nie miał odwagi wypowiedzieć swej opinji, która mogłaby oszczędzić jego pacjentowi wiele późniejszych kłopotów i wyrzutów sumienia. Odpowiedział więc:

— W ośmiu dniach powróci pan do zdrowia.

Wychodząc jednak z pokoju prof. Mondart oświadczył innym lekarzom:

— **Przez dwa miesiące nie wolno mu ruszać się.**

Ta diagnoza była uczciwą opinją lekarską. Przez szereg tygodni Daladier nie opuścił swego pokoju, przez szereg tygodni musiał zużywać tę resztę energji, która mu pozostała po pracy, na cierpienie. A przytem ciągle zatracał się w myśli, że

upadek z konia był złą zapowiedzią.

Jego wola nie stawała się przez to silniejszą.

Chwiejność była od lat treścią polityki Daladiera. Chwiejność także **charakterystyczną cechą tych miesięcy zimowych podczas wojny rosyjsko-fińskiej.** Opinja publiczna kraju domagała się poparcia Finlandji, aby tam, a potem i w całej Skandynawji, a wreszcie i w Szwecji, Niemcy zostały pokonane. Daladier przygotowywał więc korpus ekspedycyjny, ale czynił to chwiejnie i połowicznie, zwlekając z dnia na dzień. Naraz zawarto pokój między Finlandją a Rosją, a jeszcze **żaden żołnierz francuski nie wylądował w Finlandji.**

Po raz pierwszy od początku wojny

szmer niechęci przeszedł przez parlament.

Bezczynność wyczerpała nerwy Francuzów. Teraz chciano otrzymać sposobność do walki, któraby kosztowała mało krwi, a mogła przynieść wiele sławy. Czyż premjer nie był tym człowiekiem, który przeszkodził w osiągnięciu tego celu?

Na tem polegała tragiczna rola Daladiera. Dopóki współdziałał z parlmentem w jego nieprzemyślanych decyzjach, dopóty uchodził za półboga i za takiego uważała go Francja. **Teraz zaś, kiedy jego chwiejność uchroniła krótkowzrocznych Francuzów od ciężkiej porażki, zwrócił się parlament przeciwko niemu.**

Nawet wtedy jednak Daladier nie miał odwagi do oświadczenia deputowanym jak dalece niedojrzałemi były jego plany. Na interpelacje deputowanych odpowiadał w zwykły swój sposób połowicznie, wyznając część prawdy. I za to doczekał się wyroku ze strony tych, którzy tak długo pochwalali jego energję. Zabrał głos deputowany Bergery:

— **Ludzie, którzy nie umieli uniknąć wojny ani jej przygotować, nie są w stanie wytrzymać jej a tembardziej wygrać ją.**

Zaskoczeni deputowani w zdumieniu patrzyli na premjera, oczekując na jeden z jego napoleońskich gestów. Jedno uderzenie pięścią w stół, a będzie uratowany. Oczekiwania były daremne.

Natomiast z jego ust wyrwało się po raz pierwszy troskliwie dotychczas ukrywane poczucie jego wewnętrznych zgryzot, jego całej wewnętrznej słabości i jego udręki.

— **Nie mogliśmy atakować!** — oświadczył. — Było nas dwóch przeciw trzem!

Jak błyskawica — wstrząsnęły te słowa Izbą. **Finlandja i sprawa korpusu ekspedycyjnego zostały zapomniane.** Teraz chodziło o coś więcej — **o wiarę w zwycięstwo, o zaufanie do człowieka, który miał Francję do tego zwycięstwa doprowadzić.** Podczas głosowania **trzysta milczących ust opowiedziało się przeciwko temu zaufaniu.**

Tak więc Izba deputowanych odwróciła się od człowieka, którego dotychczas uważała za półboga. Coś pozostało jednak z tej wiary w Daladiera, skoro otwarcie odważył się zabrać głos tylko jeden deputowany. Milczenie pozostałych było dowodem tej połowiczności metod, która charakteryzowała zarówno premjera, jak i innych polityków tego okresu we Francji.

Reynaud u steru rządów.

Od lat stary i nowy premjer byli zaciętymi wrogami. Nienawidzili się tak, jak tylko mogą się nienawidzieć bardzo zawistni koledzy. Były to dwie odmienne natury. Ostrzejsza i chłodniejsza natura Reynauda **musiała odczuwać pogardę wobec do niczego nie zobowiązującego ciepła, z jakiem sposób bycia Daladiera zjednywał temu ostatniemu popularność, której los odmówił rozważnemu ministrowi skarbu.**

Obydwaj mieli zupełnie odmienne pojęcie o polityce. Reynaud był zawsze przeciwnikiem polityki **w stylu Monachjum.** Obydwaj dążyli do władzy, obydwaj jej pożądali, obydwaj mieli nieszczęście, związanie z posiadaniem ambitnych przyjaciółek.

Przyjaciółka Reynauda — pewna hrabina — miała jednak ostrzejszy język od swej rywalki — markizy, i w ciągu ostatnich miesięcy wiele przyczyniła się do tego, aby w kołach odwiedzających jej salony, zrobić Daladiera, ze względu na jego chwiejność, śmiesznym. **Markiza, przyjaciółka Daladiera, odpowiedziała na to opowiadaniem złośliwych uwag o Reynaudzie.**

Nigdy nie wiadomo, jaki udział mają tego rodzaju rozmowy w politycznych wydarzeniach, pewnem jest jednakże, że cała atmosfera walki dwóch klik **zakończyła się klęską w chwili, kiedy dwie politykujące kobiety wykonują władzę, o której niema mowy w konstytucji Trzej Republiki.**

Nieco tego jadu, który szerzyła hrabina, przyjaciółka Renauda, **pochodziło z kół brytyjskich,** które chętnieby widziały na czele Francji człowieka bardziej ulegającego wpływom brytyjskim. Reynaud sprzysiągł się z Churchillem, nacjonalistami i socjalistami. W dn. 19 marca osiągnął swój cel.

Prezydent Republiki Lebrun powierzył mu misję utworzenia rządu.



Hrabina de Portess, przyjaciółka Reynauda, która posiadała wielkie wpływy w kołach politycznych Francji.

Po raz pierwszy Paweł Reynaud dostał się na szczyty potęgi, do której dążył zimny płomień jego ambicji.

Już jednak w dniu przedstawienia się izbie deputowanych Reynaud odczuł, ilu wrogów stworzyła mu jego nieukrywana żądza władzy, i jak dalece jeszcze uczucia izby były po stronie Daladiera, który więcej odpowiadał zapatrywaniom izby, niż Reynaud. Dzień przedtem Reynaud został już ostro zaatakowany poza izbą. **Jego nowy rząd składał się z 35 członków.** Liczba ta w tych ciężkich czasach, wymagających koncentracji i uproszczenia metod pracy, była stanowczo zbyt wielka.

Ale Reynaud przewidział te trudności i dlatego właśnie wciągnął do swego gabinetu taką gromadę ludzi, ponieważ wiedział, że posiada tak mało osobistych przyjaciół. **Każdy minister wnosił mu poparcie 30—40 ludzi, a w najgorszym razie 3—4 posłów, a Reynaudowi potrzebny był każdy głos.** Znał on dobrze technikę prac parlamentu i dlatego właśnie postąpił wbrew wymogom chwili, ale w myśl utartych szablonów parlamentarnych.

Izba zatwierdziła wreszcie gabinet Reynauda jednym głosem większości.

Gdyby w skład gabinetu wchodził jeden podsekretarz stanu mniej — Reynaud nie zostałby premjerem.

Wkrótce jednak **nastroje zmieniły się na korzyść Reynauda.** Brytyjsko-francuska akcja w Norwegji nie powiodła się, zanim wogóle zdołano ją na serjo rozpocząć. Niemcy uprzedzili koalicję. Ale potem przyszły triumfalne wiadomości o zwycięstwie pod Narvik, o wylądowaniu wojsk koalicyjnych w północnej Norwegji. Ciekawem jest, jak te propagandowe wiadomości zmieniły zapatrywania polityków z Pałacu Burbonów. Jeszcze w dn. 9 kwietnia wahali się między obawą a troską, ale teraz kurs Reynauda utrzymał się na dobre. **Izba jednogłośnie wyraziła votum zaufania Reynaudowi.** Czyż był do pomyślenia wspanialszy sukces?

W ostatnich dniach kwietnia można było obserwować tę

pełną finezji grę parlamentarną.

Widziało się wówczas w kuloarach parlamentu najbardziej zawziętych nieprzyjaciół Reynauda, jak agitowali **za wyrażeniem mu votum zaufania.** Votum to nie było jednak sukcesem Reynauda, było raczej sukcesem subtelnej kalkulacji parlamentarnej. Większość dwóch trzecich, przy pomocy której uchwalonoby votum Reynaudowi, oznaczałaby poprostu okrzyk: „niech żyje premjer" — **jednogłośność oznaczała zaś okrzyk: „niech żyje Francja".**

(C. d. n.).

Wielki atak niem. marynarki wojennej.

Przeszło 217.000 ton zatopiono w jednym dniu.

(§) **Berlin**, 25 lutego. **Łodzie podwodne zaatakowały transport morski, płynący pod silnym konwojem i w ciągu licznych zaciętych ataków zatopiły 125.000 ton, w tem jeden krążownik pomocniczy, płynący jako straż konwojowa. Transport morski został rozbity.**

Inne łodzie podwodne zatopiły liczne nieprzyjacielskie statki handlowe częściowo również z pośród transportów konwojowanych. W ten sposób ogólny wynik łącznie z wynikami częściowemi, o których doniesiono w niemieckim komunikacie wojennym z 24 lutego 1941 r., podwyższył się do 192.300 ton.

Dzięki dalszym sukcesom jednostek marynarki wojennej ogólne straty nieprzyjaciela w tonażu handlowym według stanu i meldunków z dnia dzisiejszego wyniosły 217.300 ton.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 25 lutego. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana-porucznika Muehle zatopiła cztery uzbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 33.100 ton. Tem samem kapitan-porucznik Muehle zatopił 19 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 111.943 ton.

Jedna z dalszych łodzi podwodnych donosi o zatopieniu dwóch uzbrojonych okrętów handlowych, łącznej pojemności 7.900 ton.

W rejonie Morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe zatopiły na północ od Derny nieprzyjacielski okręt handlowy, pojemności 10.000 ton.

Na obszarze morskim na południe od Irlandji ciężko został uszkodzony większy okręt handlowy. Pozostał na miejscu, przechylony na bok.

Podczas natarcia silniejszych formacyj myśliwskich na brytyjskie wybrzeże południowe nieprzyjaciel nie stawił się do walki. Formacje samolotów bojowych zaatakowały ostatniej nocy ponownie ważne ze względów wojennych objekty w Hull z dobrym rezultatem i zbombardowały pewien zakład lotniczy w Anglji południowej, jak również urządzenia dokowe i zakłady zbrojeniowe w Londynie.

Nieprzyjaciel ani w nocy ani w dzień nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy. Podczas pojedynczych nocnych nalotów na obsadzony teren obok nic nie znaczącej szkody, pewna, niewielka ilość osób została zabita względnie zraniona.

Artylerja marynarki niemieckiej w akcji.

(§) **Berlin,** 25 lutego. Artylerja marynarnarki skutecznie ostrzeliwała kilka nieprzyjacielskich statków handlowych, które w okolicy Dover próbowały przepłynąć kanał angielski. Pod wrażeniem siły ostrzeliwania statki zawróciły z drogi, a następnie rozpierzchły się.

Francuski okręt handlowy zatopiony przez angielską łódź podwodną.

(=) **Paryż,** 25 lutego. **W Bayonie wylądowało 22 ludzi załogi francuskiego frachtowca „Le Guilvinec", który został storpedowany w Zatoce Biskajskiej przez angielską łódź podwodną, skutkiem czego zatonął. 17 ludzi załogi postradało życie.**

Atak na ten 3.181 tonowy parowiec dokonany został we środę we wczesnych godzinach rannych na wysokości Pasajes, niedaleko od San Sebastjan, **na obszarze hiszpańskiej strefy morskiej.** Podwodna łódź angielska nie troszczyła się o rozbitków, którym na pomoc pospieszyły dwa hiszpańskie okręty. Francuski parowiec odbywał rejs z ładunkiem 200 beczek do Oranu.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 25 lutego. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** działalność artyleryjska i wywiadowcza. Włoskie formacje lotnictwa bombardowały skutecznie wojskowe urządzenia, drogi i połączenia na zapleczu nieprzyjaciela. Włoscy myśliwcy zestrzelili w walce powietrznej z nieprzyjacielskiemi lotnikami myśliwskiemi 5 samolotów typu Gloster. Trzy włoskie bombowce nie powróciły.

W **Afryce północnej** zacięte nieprzyjacielskie ataki pod Giarabub załamały się ponownie skutkiem silnego oporu włoskich, bohatersko walczących wojsk. Włoskie samoloty obrzuciły skutecznie bombami rozpryskującemi wojska i kolumny samochodów w rejonie Kufra. Jednostki niemieckiego korpusu lotniczego zaatakowały w Libji kilka nieprzyjacielskich baz. Rozmaite nieprzyjacielskie, ciężkie samochody stanęły w płomieniach. Jeden samolot został zniszczony na ziemi. Jedna z nieprzyjacielskich baz flotowych została skutecznie zbombardowana.

Inna formacja niemieckiego lotnictwa zaatakowała we wschodniej części **Morza Śródziemnego** formację flotową, znajdującą się w ruchu i ciężko trafiła wielką jednostkę o nieustalonej budowie, tak, że można się liczyć z jej zatonięciem.

W rejonie **Morza Egejskiego** włoskie samoloty skutecznie bombardowały nieprzyjacielskie urządzenia wojskowe na wyspie Lesbos.

W **Afryce wschodniej** dwie włoskie kompanje zaatakowały na zachód od Zilmani (Sudan) nieprzyjacielskie, przeważające siły, które po zaciętym oporze zostały zmuszone do odwrotu wśród wielkich strat w ludziach i materjale. W dolnym Sudanie walki trwają.

Włoskie samoloty bombardowały nieprzyjacielskie urządzenia i wojska **w rejonie Juba.** Włoscy myśliwcy zestrzelili jeden samolot typu Hurricane.

Podróże inspekcyjne marszałka Petaina.

(=) **Genewa,** 25 lutego. **Szef państwa marszałek Pétain, kontynuując swoją podróż inspekcyjną po nieokupowanej Francji, w ciągu której zwiedził dotychczas Riom, Tuluzę, Marsylję itd., wyjedzie w najbliższą środę w nową podróż.**

Tym razem szef państwa złoży wizytę w przemysłowem mieście St. Etienne i w okolicy. Szczegóły programu tej podróży nie zostały dotychczas podane do wiadomości.

(Dokończenie mowy Mussoliniego ze str. 3).

nego pod Zamą została zburzona Kartagina, która przestała istnieć w znaczeniu geograficznem jak i historycznem.

Nie jest rzeczą tak prostą stworzyć lukę w naszych siłach moralnych i materjalnych. Jest to niezwykła właściwość charakteru naszej rasy. **Właśnie w obecnej wojnie, w której cały świat jest polem bitwy, gdzie przeciwnicy ścierają się z sobą na morzu, na lądzie, oraz w przestworzach kontynentów, pośrednio albo bezpośrednio, końcowa bitwa będzie decydująca.**

Jest rzeczą pewną, że trzeba będzie stoczyć zacięte walki, **ale ostateczny sukces będzie zwycięstwem osi.**

Wielka Brytanja nie może wygrać wojny.

Postaram się udowodnić wam to w sposób ściśle logiczny. W tym wypadku wiarę popierają i potwierdzają fakty.

Dowód ten wypływa z dogmatycznego pewnika, że **Włochy, jak to zawsze miało miejsce, u boku Niemiec kroczyć będą do samego końca.**

Ci, którzyby próbowali twierdzić, że jest inaczej zapominają, że sojusz łączący Włochy i Niemcy nie jest sojuszem dwu państw, dwóch armij, względnie dwóch dyplomatów, lecz

Jest sojuszem dwóch narodów i dwóch rewolucyj,

które wadadzą piętno historji bieżącego stulecia. Zaprowadzone przez Kanclerza Hitlera współdziałanie niemieckiego lotnictwa i oddziałów wojsk pancernych w rejonie morza Śródziemnego jest niczem innem, jak tylko dowodem tego, że **wysiłki na wszystkich frontach są wspólne.**

Niemcy wiedzą o tem, że na barkach Włoch ciąży miljon żołnierzy angielskich i greckich, 1.500 samolotów, taka sama liczba wozów pancernych, tysiące dział i conajmniej 500.000 ton nieprzyjacielskiej floty wojennej.

Współdziałanie oddziałów bojowych niemieckich z włoskimi **odbywa się na poziomie przyjacielskiej, lojalnej i spontanicznej solidarności.** Gotowi do najgorszych oszczerstw Anglicy, powinni przyjąć do wiadomości, że **zachowanie się niemieckich żołnierzy zarówno na Sycylji jak i w Libji jest godne pod każdym względem stanowiska bitnej armji, oraz wielkiego narodu wychowanego w najostrzejszej dyscyplinie.**

Następnie wyliczył Mussolini

dziesięć punktów, które mogą stanowić dowód o przyszłej klęsce Anglji,

a równocześnie o końcowem zwycięstwie mocarstw osi.

1) Po siedemnastu miesiącach trwania wojny potencjał wojenny Niemiec, nietylko nie zmalał, ale wręcz przeciwnie, urósł do gigantycznych rozmiarów. Mimo niesłychanej siły operacyj wojennych straty ludzkie w armji niemieckiej były stosunkowo bardzo skromne. Wskutek uzyskania niezmiernie wielkich zdobyczy wojennych straty w materjale wojennym uległy poważnemu wyrównaniu i są całkowicie bez znaczenia. **Jednolitość dowodzenia polityczno-wojskowego spoczywa w mocnych dłoniach Kanclerza Hitlera,** tego męża, który kiedyś był zwyczajnym ochotnikiem wojennym, a który dziś nadaje miljonom wzrost porywający, nieodparty, rewolucyjny, to znaczy narodowo-socjalistyczny rozmach, którym owładnięci są wszyscy, począwszy od najwyższego rangą generała — a na ostatnim żołnierzu skończywszy. W krótkim czasie będzie mogła Wielka Brytanja jeszcze raz odczuć się na własnej skórze.

2) **Wielkość niemieckich zbrojeń jest pod względem jakości oraz ilości nieskończenie potężniejsza, niż w chwili wybuchu wojny.** Niemcy nie napoczęły jeszcze swoich wielkich zapasów i rezerw, a to samo dotyczy również i Włoch. Obecnie mamy pod bronią dwa miljony żołnierzy, a jeśli zajdzie potrzeba, to w ciągu bieżącego roku możemy tę liczbę podwyższyć do 4 miljonów.

3) Kiedy w czasie wojny światowej Niemcy były odcięte od reszty Europy i świata, **obecnie jest oś panem kontynentu, a ponadto związana sojuszem z Japonją.** Ziemie skandynawskie, Finlandja, Szwecja, Norwegja i Danja znajdują się bezpośrednio lub pośrednio w zasięgu wpływów niemieckich. Obszar Dunaju, oraz obszar bałkański znajdują się również pod wpływem osi. Węgry i Rumunja przystąpiły do paktu Trzech Mocarstw. Okupowana część Francji, Belgja, Holandja i Luxemburg znajdują się w zasięgu zainteresowań Niemiec. W rejonie morza Śródziemnego jesteśmy zaprzyjaźnieni z Hiszpanją.

Podstawowe interesy Rosji zapewniają na przyszłość politykę dobrego sąsiedztwa.

Pominąwszy Grecję Europa znajduje się zatem całkowicie poza zasięgiem wpływów Anglji, ba jest nawet przeciwko Anglji.

4) Ta sytuacja jest więc diametralnie różna od sytuacji z lat 1914—18. **Wówczas to blokada była najstraszniejszą bronią w ręku Anglji.** Obecnie stała się ona tępą, ponieważ **Anglja znajduje się pod naciskiem kontrblokady** pod presją sił bojowych powietrznych i morskich państw osi i wystawiona jest na coraz bardziej zbliżającą się chwilę katastrofy tej blokady.

5) Wewnętrzny front narodów osi ma olbrzymią przewagę nad frontem wewnętrznym narodu angielskiego.

Oś walczy z całkowitą wiarą w zwycięstwo.

Anglja walczy dlatego, ponieważ, jak to oświadczył Halifax, nie miała innego wyboru. **Jest rzeczą wysoce śmieszną liczyć się z ewentualnem rozbiciem wewnętrznego frontu narodu włoskiego. To nie nastąpi nigdy.** O jakimś pokoju nadzwyczajnym może mówić człowiek duchowo nie rozgarnięty.

Churchill nie ma nawet najmniejszego wyobrażenia o duchowej sile, tkwiącej w narodzie włoskim, jak również o sile, jaka tkwi w faszyźmie. Jest rzeczą zrozumiałą, iż **Churchill zarządził ostrzeliwanie przemysłowych objektów w Genui, aby wstrzymać tok pracy,** ale zaprawdę dziecinną zabawką jest chcieć zbombardować miasto w celu wywołania zniszczenia siły wewnętrznego frontu, a równocześnie oznacza to, iż nawet w najmniejszym stopniu nie zna on rasy włoskiej, jej temperamentu, a tem samem duchowej postawy ludności liguryjskiej, w szczególności zaś mieszkańców Genui. Są to ludzie posiadający wielkie zalety obywatelskie, oraz datującą się od najdawniejszych czasów miłość ojczyzny i oznacza lekceważenie narodu, którego wybrzeże morskie dało ojczyźnie takich ludzi, jak Kolumb, jak Garibaldi i jak Mazzini.

6) **Anglja jest osamotniona.** To osamotnienie skłania ją ku Stanom Zjednoczonym, od których Anglja domaga się w sposób rozpaczliwy szybkiej pomocy. Jeśli ta pomoc miałaby być skuteczną, to dostawy powinny przybywać do Anglji bez jakichkolwiek trudności, oraz w takich rozmiarach, któreby nietylko usunęły dokonane już i przyszłe zniszczenia objektów przemysłowych Anglji, ale aby mogły one wytworzyć przewagę nad Niemcami, co nawet w najgorszym razie jest niemożliwe, ponieważ obecnie ludzie, maszyny i surowce na całym kontynencie współpracują z Niemcami.

7) **Jeśli Anglja upadnie, wówczas wojna zakończy się, zakończy się i wówczas jeśliby miała ona nadal trwać w innych krajach angielskiego imperjum.** Jeśliby się nie zakończyła, to jest również prawdopodobne, te kraje, gdzie obecnie nie brak niezadowolenia, będą się starały o urzeczywistnienie niezawisłości. Wtedy staniemy w obliczu zmiany **nietylko politycznej mapy Europy, lecz i zmiany politycznej mapy świata.**

8) **W tych gigantycznych wydarzeniach przypadnie Włochom do spełnienia zadanie pierwszorzędnej wagi.** — Nasz potencjał wojenny z dnia na dzień staje się również lepszym pod względem jakościowym i ilościowym.

Dwa z pośród trzech statków wojennych uszkodzonych w Tarencie znajdują się w fazie końcowym ostatecznej naprawy. Dniami i nocami pracowali nad tem technicy i robotnicy, dając nietylko przekonywujący dowód swych fachowych umiejętności, ale również miłości ojczyzny. Po wojnie, która sprowadzi przewrót w światowej skali, nastąpi sprawiedliwy podział bogactw tej ziemi, przyczem **weźmie się w rachubę ofiarność i dyscyplinę włoskich mas robotniczych, rewolucja faszystowska uczyni w tym względzie dalszy decydujący krok.**

9) Fakt, że faszystowskie Włochy powzięły decyzję zmierzenia się z Wielką Brytanją, **da im prawo do wielkiej sławy,** której skutki będą miały wpływ na całe stulecia.

Był to akt świadomej i pełnej odpowiedzialności odwagi.

Te narody mają prawo do wielkości, które odważą się zaryzykować, które są skłonne do ponoszenia ofiar, natomiast nie te, które jako przyziemni plotkarze usiądą na skraju ulicy i czekają. Tylko ten kto walczy, tworzy historję i może mieć słuszne pretensje i prawa, ale nigdy przeciętny obserwator.

10) W celu uzyskania zwycięstwa nad osią musiałyby angielskie wojska wylądować na kontynencie, napaść na Niemcy i Włochy i pokonać ich wojska, ale o tem nie mogą Anglicy nawet we śnie marzyć, nawet wówczas, gdyby nadużyli alkoholu i narkotyków do tego stopnia, iżby zostali wyprowadzeni z równowagi i mogli popaść w delirjum.

A teraz trzeba mówić o tem,

co się rozgrywa w Stanach Zjednoczonych,

a co stanowi jedną z największych mistyfikacyj, jaką zna historja. Na złudnem wyobrażeniu i na kłamstwie polegają chęci interwencji ze strony Ameryki. Złudzeniem jest, jakoby Stany Zjednoczone były jeszcze demokracją, bowiem w rzeczywistości **stanowią oligarchję opanowaną zarówno politycznie, jak i finansowo przez żydostwo, oligarchję wykonywaną w postaci wybitnie osobistej dyktatury; kłamstwem jest również to, jakoby mocarstwa osi zamierzały po Anglji zaatakować również Amerykę.**

Tego rodzaju fantastyczne projekty nie zrodziły się ani w Rzymie, ani też w Berlinie. Plany takie mogły się zrodzić w głowie obłąkańczej. Wprawdzie jesteśmy i nadal będziemy państwem totalistycznem, ale zawsze stąpać będziemy po ziemi. **Amerykanie mogą być spokojni i nie muszą uwierzyć w istnienie wielkiego i groźnego wilka, któryby chciał ich połknąć.**

W każdym razie jest więcej prawdopodobnem, że zanim nastąpi napad żołnierzy osi, Stany Zjednoczone mogąc być zaatakowane przez mało znanych, ale tembardziej wojowniczo usposobionych mieszkańców Marsa, którzy z niebotycznej wysokości zlecą na wspaniałej, latającej twierdzy.

Mussolini zakończył swoje przemówienie, przerywane burzliwymi oklaskami w momentach, w których mówił o Niemczech albo o Kanclerzu Hitlerze, oświadczeniem, iż **wypowiedziane przez niego słowa były skierowane do wielkiego narodu włoskiego, do tego narodu, który bohatersko walczy na wszystkich frontach, na lądzie i na morzu oraz w przestworzach, który od wczesnych godzin rannych jest na nogach, pracując na roli, w zakładach przemysłowych, w biurach nie pozwalając sobie na żaden luksus, chociażby on był najmniej szkodliwy.**

Żadną miarą nie można porównywać go z ową znikomą mniejszością, która stojąc poza nawiasem zbiorowości społecznej, utyskuje na zarządzenia racjonizacji oraz skarży się na utratę niektórych wygód, nie mniej również z owymi nielicznymi pozostałościami braci masońskiej, które zniszczymy bezlitośnie, kiedy tylko zechcemy.

„Naród włoski, naród faszystowski zasługuje na zwycięstwo i zwycięstwo to osiągnie. Wyrzeczenia się i ofiary poniesione przez niemal wszystkich Włochów i Włoszki zostaną wynagrodzone. W dniu, w którym wróg zostanie pokonany na polach walk, rozlegnie się poprzez świat i morza trzykrotny zwycięski okrzyk: **Zwycięstwo, Italja, Pokój sprawiedliwości dla narodów"!**

Niemiecki episkopat solidaryzuje się z rządem.

(§) **Berlin,** 25 lutego. **Szereg zagranicznych dzienników omawia wojenną odezwę katolickiego episkopatu w Niemczech, opublikowaną w ubiegłą niedzielę.**

W związku z tem, zagraniczne dzienniki podkreślają, iż z treści listu pasterskiego jasno wynika, że **niemiecki episkopat solidaryzuje się z narodowo-socjalistycznym rządem Niemiec, a Kościół katolicki czynnie wspomagał w wewnętrznej konstrukcji Rzeszy.**

Dalszym objawem zmienionej sytuacji jest podkreślany przez te dzienniki fakt, że w wielu miastach, w których poprzednio były tarcia między organizacjami rzymsko-katolickiemi a narodowym socjalizmem, naprzykład w Monachjum, Wrocławiu i Kolonji, **obecnie zaistniała współpraca tak dalece poprawna, że władze miejskie uchwalają poważne subsydja na odnawianie Domów Bożych.**

Dziennik „Tribune de Geneve" dodaje od siebie, że w porównaniu z czasami dawniejszemi, **listy pasterskie są wprawdzie nieco krótsze, ale za to bogate w treść.** Skoro walka Niemieckiej Rzeszy o wolność pociąga za sobą wiele, ofiar, to potem nadejdzie czas owocnej pracy.

Nawiązując do tych wiadomości zagraniczni korespondenci podkreślają, że **nabożeństwa w katolickich kościołach na terenie Rzeszy gromadzą tysiące wiernych, przyczem zwracają uwagę na fakt, iż w nabożeństwach tych biorą żywy udział osoby wojskowe.**

Pozycja przemysłowa Niemiec wzmocniła się.

Filadelfja, 25 lutego. **„Zbrodniczy obłęd", tak określił zastępca kierownika wydziału produkcyjnego najwyższej rady obrony William Batt w sobotniem przemówieniu w związku studentów uniwersytetu w Swarthmore pogląd, jakoby pozycja Anglji wzmacniała się z każdym dniem w stosunku do Niemiec.**

Przodującego stanowiska Niemiec nie da się doścignąć nawet gdyby dostawy materjałów wojennych ze Stanów Zjednoczonych do Anglji „potroiły się, zwiększyły się w czwórnasób, a w niektórych wypadkach nawet dziesięciokrotnie". Byłoby to jego zdaniem możliwe tylko w tym wypadku, gdyby konsumenci w Stanach Zjednoczonych **zdecydowali się na ofiary,** celem zwiększenia produkcji zbrojeniowej, to znaczy gdyby zrezygnowano z pewnej ilości maszyn do pisania itd., a natomiast **pełną zdolność wytwórczą przemysłu obrócono na cele zbrojeniowe.**

W dalszym ciągu Batt oświadczył, że zdolność wytwórcza zakładów stalowych na terenach okupowanych przez Niemcy, równa się mniej więcej wytwórczości całego imperjum brytyjskiego i jest **trzykrotnie większa od ilości stali, wywiezionej przez Stany Zjednoczone do Anglji w r. 1940. Z tego wszystkiego wynika, że ilość surowców** dla przemysłu wojennego, dostarczonych Anglji przez Stany Zjednoczone jest niewystarczająca w porównaniu ze zwiększoną ilością źródeł surowcowych, jakiemi dysponują Niemcy.

Niemcy — oświadczył Batt — przystąpiły do wojny, posiadając taki przemysł wojenny, jakiemu **odpowiadałby w Stanach Zjednoczonych aparat zbrojeniowy, zorganizowany kosztem 100 miljonów dolarów.** W międzyczasie jednak pozycja przemysłowa Niemiec wzmocniła się wielokrotnie przez wciągnięcie do produkcji terenów okupowanych. Wszystkie dostawy Stanów Zjednoczonych do Anglji od lata ub. roku nie wynosiły więcej, jak to, co obecnie może wnieść sama Francja do niemieckiej gospodarki wojennej.

Londyn o mowie Mussoliniego.

(=) **Londyn,** 25 lutego. Mussolini wygłosił wczoraj najbardziej interesującą mowę w ciągu całej swojej karjery politycznej — tak komentuje radio londyńskie wczorajszą mowę Mussoliniego.

Teatry angielskie czynne i w niedzielę.

(=) **Sztokholm,** 25 lutego. Według obwieszczenia, wydanego przez angielskiego ministra Herberta Morrisona, w Anglji zerwano już — jak donoszą tu z Londynu — ze starodawnym zwyczajem, mianowicie **zniesiono obowiązujący dotychczas zakaz odbywania w niedzielę przedstawień w kinach, teatrach, oraz lokalach rozrywkowych.**

Zarządzenie to spowodowane zostało chęcią umożliwienia korzystania z rozrywek niedzielnych żołnierzom i robotnikom, którzy w ciągu tygodnia nie mają czasu na tego rodzaju imprezy.

23-cia rocznica czerwonej armji.

(=) **Moskwa,** 25 lutego. Jak donosi sowiecka agencja telegraficzna TASS, w ubiegłą niedzielę obchodzono uroczyście 23-cią rocznicę powstania czerwonej armji i marynarki.

W Moskwie i innych wielkich miastach odbyły się uroczystości ludowe, gdy wojskowe, zawody i konkursy sportowe.

Zgon b. ministra Campinchi.

(=) **Berno,** 25 lutego. **Jak donoszą z Vichy w Marsylji zmarł w 58 roku życia b. minister marynarki francuskiej Campinchi.**

W przedwojennym gabinecie francuskim był Campinchi, zarówno jak Mandel, Reynaud i Sarraut jednym z najbardziej zaciętych podżegaczy wojennych. Campinchi obrawszy karjerę adwokacką już we wczesnej młodości uczestniczył w życiu politycznem i dłuższy czas piastował godność przewodniczącego partji radykalno-socjalnej.

Komunikaty sprawozdawcze rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 25 lutego. **Szef państwa generał Antonescu zarządził, że od czasu do czasu w prasie publikowane będą komunikaty sprawozdawcze o działalności rządu.**

W pierwszych komunikatach, podanych do dzienników w poniedziałek, opisana jest na wstępie sytuacja, jaką gen. Antonescu zastał po objęciu rządu w dniu 5 września 1940 r. W ciągu swej dotychczasowej działalności na stanowisku szefa rządu, gen. Antonescu — jak stwierdza komunikat rządowy — zdołał przeprowadzić następujące zadania: 1) utwierdzenie dynastji, 2) organizacja państwa na nowych podstawach, przyczem gen. Antonescu otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa dla kierowania państwem, 3) umocnienie międzynarodowej sytuacji i zabezpieczenie spokoju, oraz niezawisłości narodowej przez przystąpienie Rumunji do paktu trzech mocarstw, 4) zawarcie doniosłego układu gospodarczego z Niemcami.

Wrażenie generała Yamashita.

(=) **Tokio,** 27 lutego. Po ukończeniu podróży poświęconej zwiedzaniu frontu zachodniego oświadczył generał Yamashita przedstawicielowi berlińskiemu agencji Domei, że dyscyplina panująca wśród żołnierzy niemieckich na froncie, oraz na okupowanych obszarach jest wzorowa, co należy przypisać doskonałemu wyszkoleniu narodu niemieckiego.

Samochód wpadł do rzeki św. Wawrzyńca.

Nowy Jork, 25 lutego. **W miejscowości kanadyjskiej Longuevill samochód ciężarowy wpadł do rzeki św. Wawrzyńca. Skutkiem katastrofy 11 robotników straciło życie, tonąc w nurtach rzeki.**

KRONIKA

Przystosowanie gospodarki leśnej do zadań pokojowych.

Kraków, 25 lutego. Celem sprostania nietylko obecnym, ale również i przyszłym pokojowym zadaniom gospodarki leśnej, wyłoniła się konieczność całkowitej i gruntownej reorganizacji leśnictwa w Generalnem Gubernatorstwie.

Ilość inspekcyj leśnych, wynosząca dawniej 46, którym podlegały obszary leśne do 40.000 hektarów, zmniejszona została do 25. Wielkość obszaru, podlegającego obecnie poszczególnym inspekcjom leśnym wynosi około 50—70.000 hektarów. Powiększono natomiast liczbę nadleśnictw z dotychczasowych 81 na 200.

Zadania nadleśnictw nie ograniczają się obecnie tylko do administracji lasów państwowych, obejmują one również nadzór nad zagospodarowaniem, uprawą i opieką wszystkich innych lasów niepaństwowych. Nowy podział administracyjny został zasadniczo już przeprowadzony.

Zbieg okoliczności przyczyną śmierci.

Kraków, 25 lutego. Przed sądem okręgowym w Krakowie stanął onegdaj 58-letni rolnik Teofil Nowak z Adamowa w powiecie miechowskim, **oskarżony o spowodowanie śmierci niejakiego Kubackiego.**

Tłem sprawy była kłótnia pomiędzy Kubackim a Nowakiem, sprowokowana przez Kubackiego, która rychło przemieniła się w bójkę, w czasie której Nowak, chcąc uwolnić się od napierającego nań awanturnika, **kopnął go nogą w okolicę brzucha.** Przypadek zrządził, że Kubacki następnego dnia zmarł, a jak wykazała przeprowadzona sekcja zwłok, **zgon nastąpił wskutek zapalenia otrzewnej.** Ponieważ przypuszczano, że winnym śmierci jest Nowak, postawiono go w stan oskarżenia.

Sąd po wysłuchaniu orzeczenia lekarzy i biegłych **uwolnił oskarżonego od winy i kary,** uważając, że uraz mógł powstać nie przez kopnięcie, ale w momencie upadku na ziemię, bowiem sekcja nie wykazała żadnych śladów wskazujących na to, by kopnięcie było bezpośrednią przyczyną śmierci.

Zaznaczyć należy, że Kubacki był znanym w okolicy awanturnikiem, niezupełnie zdrowym na umyśle, wszczynającym często z błahych powodów bójki i awantury. Nowak natomiast cieszył się ogólnie dobrą opinją, był odznaczony szeregiem orderów za sumienną służbę na swojem stanowisku i wzbudzał powszechne zaufanie jako człowiek o zdecydowanem umiarkowaniu i spokoju.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dniu 25 lutego w Krakowie 344, w Zawichoście 512.

Generalne Gubernatorstwo na Targach w Lipsku.

Kraków, 25 lutego. **Jak już donosiliśmy, Generalne Gubernatorstwo weźmie udział w tegorocznych wiosennych Targach Lipskich w czasie od 2 do 7 marca, urządzając stoisko zbiorowe.**

Izby Przemysłowo-Handlowe poszczególnych okręgów zarejestrowały w międzyczasie wszystkie te firmy, które będą mogły wziąć udział w Targach. Chodzi w tym wypadku wyłącznie o takie zakłady przemysłowe i wytwórcze, które obecnie już zdolne są do eksportowania swoich wyrobów, względnie w najbliższym czasie będą mogły być **przystosowane do eksportowania.**

M. in. okręg radomski reprezentowany będzie przez **„Zakłady Stalowe Braunschweig"** tow. z o. p. w Starachowicach, oraz **większe zakłady przemysłu tekstylnego i fabryk juty i płócien.**

Przemysł szklany okręgu radomskiego wystawiać będzie wszelkiego rodzaju szkła dal celów chemicznych i technicznych. Również **przemysł kamieniarski i ceramiczny** weźmie udział w imprezie lipskiej. W celu umożliwienia jak najwielostronniejszego obesłania Targów Lipskich, przeprowadziły okręgi między sobą uzgodnioną selekcję co do udziału.

Artykuły przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, znane ze swej doskonałej jakości, znajdą z pewnością **odpowiednie zainteresowanie w kołach handlowych krajów południowo-wschodniej Europy.** Ważnym artykułem eksportowym **jest pierze pościelowe,** wyroby **ze skóry,** futra i **skóry futrzane** oraz **wyroby włókiennicze.** Poza stoiskiem zbiorowem, Generalna Dyrekcja Monopoli wystąpi ze stoiskiem własnem. Osobne stoisko urządzą również „Zakłady Rzeszy — Hermann Goering".

Karnawałowe ostatki.

Zwyczaje krakowskie.

(Jo) **Kraków,** 25 lutego. Zwyczaje nasze, związane z każdą nadarzającą się uroczystością, powoli zaczynają się zacierać. Prawdopodobnie cywilizacja przyczyniła się w największej mierze do zmierzchu zwyczajów, które zajmowały wiele czasu w minionej przeszłości. Postęp, torując sobie bez pardonu drogę w życiu narodów, stworzył niemal idealne pojęcie ekonomji czasu, które znalazło z konieczności jak najszersze zastosowanie w praktyce i łącznie z tem powstały nowe formy rozrywek, nowe — jakby to określić — „cywilizowane" zwyczaje.

Forma dawnych zapustów czyli ostatków przedewszystkiem przez lud pieczołowicie uprawiana nie była zbyt wybredna, jeśli się weźmie pod uwagę **masowe pijaństwo,** którego smutnych skutków doświadczył niejeden wesoły uczestnik zabawy na własnej głowie.

W Krakowie obchodzono hucznie i gwarno comber czyli t. zw. **„tłusty czwartek"** czy wtorek przed Popielcem, w który ulicznicy, przebrani za górali z wysokiemi czapkami kolorowemi (z papieru), obwieszeni wielką ilością wstążek chodzili po domach, ulicach i rynku, a przedewszystkiem po szynkach, tańczyli i upominali się o podarki. Przekupki krakowskie również urządzały na rynku „bachiczne tańce" i **zmuszały przechodniów do tańca,** albo wykupienia się jakimś datkiem.

Jaka jest geneza zwyczaju combra (cąbr, cząbr, cąber) dotychczas nie zostało ustalone, jakkolwiek istnieje opowiadanie, jakoby miał żyć w Krakowie **burmistrz nazwiskiem Comber, człowiek okrutny i zły,** który umarł nagle w tłusty czwartek. W ten sposób zostały złączone dwa święta, a mianowicie **ostatki i radość z powodu** śmierci burmistrza.

Być może również, że etymologja tego słowa wywodzi się z rosyjskiego „czemer", a niemieckiego „Zämmer", co oznacza kawał mięsa, odcięty z bydlęcia, a może jako przenośnia „Tłusty Czwartek".

Do **zwyczajów krakowskich** należą również t. zw. **klocki w środę Popielcową. Chłopcy uliczni przebierają jednego z pośród siebie za starą babę, która ciągnie** kloc drzewa na powrozie, zmuszając każdą spotkaną dziewczynę do pomocy w ciągnieniu kloca. Jeśli się okupi, zostaje uwolniona od tej nieprzyjemności, która jest połączona z drwinami i urąganiem.

Zwyczaj ten jest **specjalnie karą za bezżenność,** a uschnięty kloc ciągnięty przez starą babę, należy sobie niewątpliwie tłumaczyć jako symbol niepłodności i bezużyteczności dla społeczeństwa.

Zwyczaje Ostatków obejmowały również **stan szlachecki,** który hucznie obchodził resztki karnawałowe. Do przyjętych zabaw należały kuligi, tańce, przyjęcia — nieograniczone w swojej gościnności i pomysłach.

Jeszcze przed wojną „obowiązywały" Ostatki karnawałowe, których prototyp możnaby było znaleźć tylko na wsi, we dworach, zachowujących pewne tradycje. Miasto wyemancypowało się i wytworzyło nowoczesną formę dancingów, rautów i innych five o'clocków, w których nie możnaby się już doszukać dawnych czasów w strojach, tańcach, a nawet — może przedewszystkiem — w nastrojach. Zapusty dawne cechowała bezpośrednia szczerość, prostota, naturalny humor i dobrobyt.

Tragiczne skutki nieostrożnej jazdy.

(Jo) **Kraków,** 25 lutego. **W poniedziałek zostało zawezwane Pogotowie Rat. na ul. Wybickiego, gdzie trzy osoby doznały ciężkich obrażeń i zostały w stanie beznadziejnym przewiezione do szpitala.**

Samochód ciężarowy, jadący z dużą szybkością, najechał na tramwaj, następnie **zderzył się z dwoma samochodami,** poczem wjechał na chodnik, raniąc ciężko zam. przy ul. Pomorskiej Irenę Hildebrand, lat 28, która doznała złamania żeber, kontuzji klatki piersiowej, ran tłuczonych głowy, nóg, oraz wstrząsu mózgu. **W stanie beznadziejnym została po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia przewieziona do szpitala niemieckiego.**

Dalszą ofiarą była Irena **Apostolska** lat 27, która doznała złamania kręgosłupa, ran głowy i nóg, oraz wstrząsu mózgu.

Dabioch Władsława, lat 26, żona litografa, zam. przy ul. Stradom 25, doznała złamania prawej nogi. Lekarz Pogotowia udzielił swojej pomocy i polecił przewieźć ofiary „kawalerskiej" jazdy na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

Kronika żałobna.

(Jer) **Kraków,** 25 lutego. W ostatnich zmarli w Krakowie: z Łowienieckich **Helena Polaczek,** żona inżyniera, lat 85, **Marja Grabowska,** pracownica fabryki Państwowego Monopolu Tytoniowego, **Anna Teresa Roszkowska,** lat 78, **Tadeusz Niemcewicz,** uczeń IV roku Wydziału Chemicznego Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, lat 21, **Jan Wojewoda,** emerytowany kierownik Szkoły im. Wł. Jagiełły, lat 63, **Piotr Nędza,** emeryt. lat 60, **Wawrzyniec Karasiński,** obywatel Olszy, emeryt U. J. lat 80.

(Jo) **ADRESY APTEK DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE.** Adolf Hitlerplatz 45 tel. 125-74, Łobzowska 20 róg Batorego 1 tel. 220-15, Dietla 36 tel. 147-64, Grzegórzecka 9 tel. 138-57, Grodzka 17 tel. 102-03, Plac Matejki 2 tel. 156-11, Plac Inwalidów 7 tel. 156-10, Madalińskiego 7 tel. 124-70, Lubicz 7 tel. 121-82, Adolf Hitler Platz 9 tel. 134-41.

(Jo) **ZAGADKOWE STRZAŁY W NOCY.** O godz. 3-ciej w nocy z poniedziałku na wtorek zostali postrzeleni dwaj strażnicy policyjni Soruk Nykoła lat 23 zam. przy ul. Jabłonowskich 10 w klatkę piersiową i lewą rękę, oraz Apostoluk Józef, lat 23, zam. przy ul. Wrzesińskiej 4, który otrzymał dwie rany postrzałowe w klatkę piersiową. Obydwaj po zaopatrzeniu przez lekarza pogotowia zostali przewiezieni do szpitala.

(Jo) **PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD.** W poniedziałek przedpołudniem Karolina Katz, lat 15, zam. przy ul. Kalwaryjskiej została przejechana przez samochód, doznając ogólnych kontuzyj, ran twarzy, rąk i nóg. Lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy, poczem na życzenie rodziny pozostawiono ją opiece domowej.

Wolne posady

CHŁOPCA do posyłek z językiem niemieckim poszukuje niemiecka firma w Krakowie. — Zgłoszenia z życiorysem należy kierować: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 7172“. 7172

SŁUŻĄCA młoda, uczciwa, z dobrem gotowaniem, potrzebna zaraz. Tochowicz, Mały Rynek 4. 7279

SŁUŻĄCA z gotowaniem, do wszystkiego (świadectwa wymagane), potrzebna zaraz: Topolowa 4/6 7283

POTRZEBNA panienka miła, dobrze prezentująca się, do wędliniarni, znająca sprzedaż mięsa. Wiadomość: Starowiślna 22. 7290

SŁUŻĄCEJ z dobremi poleceniami poszukuje od zaraz. Wymagane dobre gotowanie i ładne sprzątanie. Pensja wysoka. Długa 41 m. 5. 7297

MŁODA panienka uczciwa, skromnych wymagań, z początkami gotowania zostanie przyjęta do samodzielnego prowadzenia domu w Krakowie. — Oferty z życiorysem prosza do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 7278“. 7278

SŁUŻĄCA czysta, uczciwa, obrotna, potrzebna: Kopernika 8, sklep cukierniczy 7413

POSZUKUJEMY agenta — agentki (perfekt niemiecki!) „Fiducia“ — Florjańska 15. 7421

POTRZEBNA panna sklepowa do cukierni. Zgłoszenia z podaniem referencji: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7356“. 7356

TAPICEROWI zdolnemu samodzielnemu skromnych wymagań, dam zajęcie. Kościuszki 35/18 7397

SEKRETARKA inteligentna, młoda siła, niemiecki, otrzyma posade natychmiast. Zgłoszenia z życiorysem Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7376“. 7376

FOTOGRAF - KA potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 7380“. 7380

PANIENKA na praktykę do sklepu, znająca niemiecki potrzebna. Florjańska 21. Zemla. 7316

PRZYJMĘ chłopca do prowadzenia bufetu — lub bufetową młodą umiejącą po niemiecku, zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisy świadectw Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7348“. 7348

ABSOLWENT niższej szkoły rolniczej, kawaler, potrzebny do gospodarstwa pod Krakowem. Informacje: Kraków, Szwedzka 38. 7310

PRZYJMĘ czeladniczkę podręczną do sukien, kostjumów. Zgłoszenia: Kraków, Sławkowska 30, Cholewka. 7318

SŁUŻĄCEGO młodego silnego, przyjmę zaraz. — Zgłoszenia: Kraków, Zwierzyniecka 34, Restauracja. 7329

POSZUKUJĘ służącej do Monachjum, oprócz utrzymania 80 zł. Łobzowska 16/5 3—5 godz. 7371

PANIENKĘ inteligentną weźmę na wieś do jednej osoby, pomoc domu za utrzymanie. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 7392“ 7392

POTRZEBNA dziewczyna uczciwa z gotowaniem od zaraz. Zgłoszenia: Karmelicka 35, m. 5. 7432

PRZYJMĘ od 1-go małżeństwo znające każdą pracę do gospodarstwa, uczciwe, pracowite, z dowodami, możliwe dziecko do pasienia. Pretensje skromne z powodu nieurodzaju. Helena Chmieiarz Kocmyrzów. 7361

Posad poszukują

SZOFER MECHANIK bardzo zdolny — poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7273“. 7273

KTO da pracę (zarządczyni domu, wychowawczyni) samotnej, biednej, średnie wykształcenie? Chętnie wieś. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7351“. 7351

FRYZJERKA początkująca na dokończenie praktyki poszukuje pracy. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7358“. 7358

PRACĘ ekspedjentki do sklepu restauracji przyjme. Zgłoszenia Biuro MAJEWSKI Wszystkich Świętych 8. 7382

LEPSZA służąca poszukuje pracy, dobrze gotuje. Kraków, św. Wawrzyńca 40, m. 1. 7304

MŁODY rolnik poszukuje praktyki choćby w mniejszym majątku. Warunki skromne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7313“. 7313

EKSPEDJENTKA z długoletnią praktyką, szkoła handlowa, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7429“. 7429

Kupno nieruchomości

KUPIMY parcelę uzbrojoną Łobzów, Krowodrza. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6733“. 6733

PARCELE najchętniej Osiedle Oficerskie, — kupię gotówką 30.000. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7205“. 7205

Kupno

GARDEROBĘ, bieliznę kupuję w każdym stanie, na żądanie przychodzę do domu, płacę dobrze. — Wolnica 11/2, — w podworcu. 7181

KUPUJĘ ubrania, spodnie, bieliznę, garderobę męską, damską — płacę zaraz, — tramwaj zwracam: STAROWIŚLNA 80. sklep. 7188

KUPUJE wszelkie znaczki pocztowe „Filatelia“ — Kraków, Długa 14. 7336

KUPIĘ okazyjnie maszynę do pisania. — Pędzichów 20, m. 10. 7377

KUPIĘ maszynę do szycia Singera, i aparat fotograficzny Leica. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7299“. 7299

KAŻDE ubranie sprzedasz w „Komisie“ — PLAC DOMINIKAŃSKI 4. 7333

MONOGRAMY W ZŁOCIE srebrze, obrączki ślubne, srebro stołowe grawiruje rytownik Tadeusz Prochwicz — GRODZKA 5. — oficyny I. piętro 7394

DYWANY perskie sprzedawaj tylko za pośrednictwem Doroteum, Karmelicka 27. 7294

KUPIĘ filję pralni lub sklep cukierniczy Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7300“. 7300

KUPIĘ patefon walizkowy His Masters Kolumbia lub inny markowy. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7301“. 7301

KUPIĘ garnitur na średniego pana i maszynę do pisania Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7302“. 7302

KUPIĘ ubranie męskie, 2 pary spodni i kilka koszul. — Zgłoszenia: Starowiślna 93b, m. 6, między 17—18. 7192

PRASA do owoców, młynek i aparat do mycia flaszek poszukiwane. Wytwórnia Win — Kraków, Stradomska 27. 7417

KUPUJĘ OBRAZY znanych artystów polskich: — Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. 7352

WÓZKI dziecięce kupuję na miejscu. Listy Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7339“. 7339

KUPIĘ lub wezmę w dzierżawę sypialnię lub pokój — kombinowany. Oferty: — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7331“. 7331

LEICĘ, Contaxa, Retinę, Weltimi, Kodaka, Agfe, lub inny aparat fotograficzny, nowy, używany gotówką — kupię. Oferty: — Warszawa 1, — skrzynka 319. 1207k

PRZEDMIOTY WARTOŚCIOWE oraz srebro, nawet połamane. — kupuje, — płaci najwyższe ceny. Pracownia Srebrnicza, Grodzka 10, w podworcu. 7424

KUPIĘ damski — letni płaszcz luźny. Oferty: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7425“. 7425

GARDEROBĘ bieliznę, obuwie, branzolety kupuję. Starowiślna 21/8. 7203

PIANINO fortepian krótki, kupię prywatnie. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 7248“. 7248

FRZYJDŹ z dywanem perskim do Doroteum, Karmelicka 27. 7246

FILATELIŚCI sprzedają znaczki „IKAROS“ Kraków, Plac WW. Świętych 11. 7256

NOSZONĄ GARDEROBĘ bieliznę — nawet przyniszczoną — kupuję. Józefa 42 m. 3. 7263

KUPUJEMY różne szmatki na wyrób chodników TKALNIA, Kraków, Józefa 2. 7267

„UNDERWOOD“ „Ideal“, „Torpedo“ itp. maszyny biurowe kupię za raz. „Adler“ — św. Marka 25. 7368

ZBIÓR znaczków polskich kupi: Majchrzak. Blich 4. 6470

FILATELISTOM uzupełnia — kupcom komisy wysyła: „Mundus“, Adolf Hitler-Platz 37. 6614

FILATELIŚCI! Kupuję wszelkie marki pocztowe płacę najwyższe ceny — uzupełniam zbiory. — Kraków, Sukiennice stoisko 54. 6799

KUPIĘ różne polskie i tłumaczone książki w dobrym stanie okazyjnie w większej ilości. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6862“. 6862

GARDEROBĘ używaną, bieliznę, buty kupuje: Dietla 9, m. 17 6911

ZAKUPIĘ urządzenie młyńskie w dobrym stanie, ewentualnie maszyny — młyńskie: mlewniki płaskie sita aspiratory i t. d. Zgłoszenia: St. Lelito, Gdów koło Krakowa. 7064

SREBRNE przedmioty kupujemy w każdych ilościach. Magazyn Jubilerski — Zarząd Komisaryczny. Kraków — Stradom 16. 1146k

MASZYNY do szycia bębenkowe, szewskie lewaramienne, krawieckie, kupuje: Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 1170k

DRZEWO opałowe obrzynki tartaczne wagonowo kupimy. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6578“. 6578

KUPIĘ trencz męskie — pierwszej klasy, nowy lub w bardzo dobrym stanie, wysokość — 180. Dębniki, Dębowa 11 parter, od godz. 19. 7311

Sprzedaż nieruchomości

OŚRODEK ziemski dwudziestomorgowy, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, sad trzymorgowy, — pod Krakowem, cena 90.000 — sprzeda „INFORMATOR“ Kraków, Pijarska 19. 1189k

PARCELĘ sprzedam 145 sążni, uzbrojoną, z materjałem budowlanym, z planami zatwierdzonemi — cena 27.000. Parcelę 132 sążni, przy tramwaju, cena 9.000 — ul. św. Jana 16, m. 12. 7286

KAMIENICA superkomfortowa II p. — 160.000. kamienica I p. — 19 ubikacyj, — 100.000 zł., kamienica III p. komfortowa 260.000 **DOMEK** 9 ubikacyj, Olsza 70.000 domek komfortowy, 226 sążni ogrodu, Bronowice 35.000, domek parterowy Olsza — komfort, 55.000, dom I p. z ogrodem 55.000, dom Krzeszowice, duży ogród warzywno-owocowy — 40.000, **PARCELE** od 15.000 — do 60.000, sprzeda — „INICJATYWA“ Kraków, Krowoderska 4. Telefon 183-30. 7332

DOM jednorodzinny, — nowy, duży ogród, możliwość parcelacji, jezdnia, światło, — tramwaj, sprzeda biuro „Własna Strzecha“ Kraków Adolf Hitler-Platz 10. 7405

PARCELA pięknie położona Wola Justowska uzbrojona jezdnia bruk tanio sprzeda biuro „Własna Strzecha“ Kraków Adolf Hitler-Platz 10. 7404

WILLE, kamienice, parcele najkorzystniej! Biuro „INFORMATOR“, Kraków, Pijarska 19. Informacje bezpłatnie! 1188k

ZAKOPANE dom, 7 pokoi, — parcela 800 m^2, cena 40 tysięcy. sprzedam. Wiadomość: Kurzątkowski, — Kraków, Zwierzyniecka 30. 7229

DOM 9-ubikacjowy pół komfortowy duży ogród Podgórze 45.000. parcela 220 sążni Osiedle 38.000 — sprzeda Biuro Sporysz — Mały Rynek 4. 7402

SPRZEDAM zamienię dom — murowany, 4 ubikacje, elektryka, na linny ewentualnie niewykończony. — Kraków, Czysta 3, m. 2. 7306

DOM piętrowy 20.000, nadto kilkadziesiąt realności okazyjnie sprzeda: „Lokata“ Kraków, Łobzowska 4. 7400

KAMIENICE, domy, wille, gospodarstwa, parcele, każdej wielkości, poleca: — **BIURO „WAWEL“** Kraków, Grodzka 60, II. piętro. 7423

BATERJE Centra Daimon i warszawskie stale na składzie, jak również wszystkie części rowerowe: Hurtownia Bukowska Janina. Kraków, Gołębia 5. 7365

SYPIALNIĘ tanio poleca: Magazyn Mebli, — Kopernika 8. 7350

MASZYNĘ do wyrobu podeszew — drewnianych sprzedam. Oferty: „Maszyna“ „Par“ Kraków, Adolf Hitler-Platz 46. 1193k

PAJĄK mosiężny ośmioramienny antyk z orłem polskim, sprzedam. Zgłoszenia: „Par“ — Adolf Hitler-Platz 46. „Pająk“. 1192k

OKAZYJNIE lisa (krzyżak), — płaszcz damski ie tni zimowy, wiatrówkę nowa — sprzedam. Woronicza 21/1, Prądnik Czerwony. 7412

MASZYNĘ do szycia krytą, prawie nową, patefon walizkowy, sprzeda: Długa 45/5. 7320

JAMNICZKĘ czarną trzechletnią sprzedam. — Kraków II Osiedle Oficerskie — 10/3. 7324

KOMPLETNE URZĄDZENIE CEGIELNI wydajność 2000 sztuk na godzinę, budowane przez Maschinenfabrik Roscher G. m. b. H. Goerlitz w roku 1929 a. m. 1 Wyciąg frykcyjny walce śr. 500 mm., prasa syst. Maro k. II, wózek do cięcia cegły — inż. Alf Maciejewski, — Kraków Szlak 20/3. 1020k

SPRZEDAM harmonję włoską, 3 registry 120 basów — 1.200 zł., czarny sweter: — Moniuszki 35a — m. 7, od piątej. 7319

CZĘŚCI ROWEROWE latarki, baterje, dynama po cenach przedsezonowych, poleca: — „ŻAR“, Sławkowska 11, podwórze. 7342

KOMISARYCZNY Zarząd hotelu — „Haus Tirol“ — Kraków, św. Gertrudy 26, oferuje rozbiórkę i sprzedaż kilku pieców kaflowych. Informacji udzieli Zarząd między godziną 14—16. 7409

SPRZEDAM pelerynkę ze srebrnego lisa. Wiadomość: Michałowskiego 15 m. 27, oficyna lewa. 7274

UBRANIE mało używane — sprzedam: Kraków, Mogilska 10, m. 3, między 14—17. 1226k

MŁYŃSKIE maszyny, turbiny, tarcze, tarki, gurty, pasy, gaza siatki itp. poleca: **PAŁASZEWSKI EUGENIUSZ,** Warszawa, Nowogrodzka 27, m. 31 Długoletni współpracownik firm: „Inż. Fr. Pałaszewski, Chałupniczak i Łytow w Łodzi“. — „Wytwórnia Maszyn Młyńskich Inż. Fr. Pałaszewski Łódź“, „Zakłady Przemysłowe Inż. Fr. Pałaszewski, Sp. Akc. Łódź“, potem w „Zakładach Przemysłowych — Bracia Weigt, później St. Weigt, Sp. Akc. Łódź“, a ostatnio jako główny kierownik i plenipotent całej fabryki, oraz zastępca Nadzorcy Sądowego do ostatniej chwili, firmy: — „Zakłady Przemysłowe Inż. Fr. Pałaszewski i S-wie w Rogoźnie — Wlkp.“, której właścicielem był tylko Inż. Franciszek Pałaszewski. 1206k

FORTEPIAN wiedeński, krótki sprzedam tanio: Loretańska 8, m. 9. 7160

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową. Długa 74, sklep. 7431

UBRANIA bez kartek najtaniej sprzedaje — „Komis“ **PLAC DOMINIKAŃSKI** 4. 7334

NOWĄ harmonję z registrem 80 basów sprzedam. — Florjańska 21 dozorca. 7326

MASZYNY do pisania, maszyny do szycia, kasy kontrolne i ogniotrwałe. Rolki kuponowe, dostarcza — Juljusz Hecker, Kraków, Wiślna 6, telefon 141 48. 7399

OBRABIARKI DO DRZEWA Piły taśmowe, — frezarki, wiertarki, cyrkularki, piły wahadłowe — wałki cyrkularne, szlifierki, sprzedaje Inż. Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3. 7393

SPRZEDAM porcelanę karlsbadzką stołową, kawową mokka 12 osób, patefon walizkowy pierwszorzędnej marki, płyty nowe, wózek ręczny lekki na masywach, — materace do żelaznych łóżek, umywalka do łazienki Lwowska 19. 7386

PRASĘ EKSCENTRYCZNĄ 40 ton, dwuramienną, frykcyjną 75 m/m śruby, oraz balansowe, sprzedaje — Inż. Maciejewski, — Kraków, Szlak 20/3, tel. 231-79. 7389

ELEGANCKI kostjum damski w tonie brązowym, — materjał bardzo dobry — druga wielkość do sprzedania. — Karmelicka 27 m. 2 parter, od 3—5. 7315

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY KOWALSKINA stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Sprzedaż

UNDERWOOD biurowy okazyjnie sprzedam. — Kraków, Zwierzyniecka 6, m. 30. 6582

KUCHENKI ELEKTRYCZNE piecie — żelazka materjały elektryczne — poleca „Elektroneon“. — św. Tomasza 6. 6752

„SINGERA“ maszynę łódkową sprzedam. Podgórze, Rejtana 5/6. 7357

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA, kolby, suszki fryzjerskie, nagrzewacze, lampy biurowe, wentylatory. — Jednocześnie wykonujemy wszelkie instalacje elektryczne, oraz naprawy: — „Światłomotor“. św. Jana 13. 7216

FILATELIŚCI! Znaczki krajowe, zagraniczne — duży wybór — najniższe ceny: Dom Filatelistyczny „GLOBUS“, Kraków, Zyblikiewicza 8. 7275

ŁÓŻECZKA dziecięce, **DUŻE,** polowe, **TAPCZANY,** otomany, fotele-łóżka: Dembiński, św. Marka 19, narożnik Florjańskiej. 7414

FUTRO sealskimy prima, luźne kloszowe — sprzedam Dietla 83/7. 7433

UBRANIE męskie 2-rzędowe granatowe, kapce zakopiańskie (75 zł.) sprzeda Biuro Handlowe — „Centrala“. Florjańska 24/5. 7401

UBRANIE (see above)

PIANINA FORTEPIANY okazyjnie poleca: Świątek, **STAROWIŚLNA** 12. 7245

SYPIALNIA nowa jasna okazyjnie do sprzedania. Szlak 4/4. 7321

PATEFON walizkowy, dwusprężynowy, płyty, sprzedam. — Dwernickiego 7, Jędrasińska. 7272

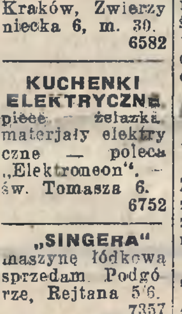
ZEGARKI, budziki, przybory zegarmistrzowskie, zamiana — kupno, sprzedaż, reperacja zegarków — ze Szewskiej 13 na Dietla 101/8. 1190k

PIEC CUKIERNICZY nowy sprzedam Wiadomość: Kraków, Stolarska 6 7293

ARTURA GROTTGERA obrazy sprzedam Wenecja 1, III p., mieszkanie 8. 7305

MASZYNĘ nową, wałek długi, walizkowa — sprzedam: Starowiślna 28/24. 7428

MASZYNY DO SZYCIA nowe i używane, igły, oliwa, oraz wszelkie części zapasowe na składzie. Warsztaty reperacyjne czynne. Krischer, — Kraków, Zwierzyniecka 6. 1199k



Przy kaszlu Syrop ze świeżego korzenia ŻYWOKOSTU Magistra GOBIECA Do nabycia w aptekach

Skład Główny: Warszawa, Miodowa 14

SPRZEDAM parę wagonów — drzewa opałowego. Zgłoszenia: „Par“ Kraków — Adolf Hitler-Platz 46. 1197k

CYRKULARKI (Kreissegi) dwutarczowe. Piły wahadłowe sprzedam. Oferty: — „Cyrkularki“ — „Par“ — Kraków Adolf Hitler-Platz 46. 1195

SZKŁO WODNE najwyższej filtracji 40 B'e w beczkach żelaznych i inne artykuły, dostarcza szybko, tanio: Kraków, „KORUDA“, Czysta 11, tel. 183-73. 1205k

TONGA hergata jest artykułem spożywczo-zdrowotnym. 1202k

SPRZEDAM Budulec — belki ciosane na kant. Zgłoszenia: — „Par“ Kraków — Adolf Hitler-Platz 46. 1198k

SPANIOLA rasowa 5-cio miesięczna do sprzedania. Starowiślna 6, oficyny — m. 11. 7355

BRYLANTOWY pierścionek męski sprzedam — prywatnie. Czysta 21. mieszkanie 1A. 7393

WAGI dla aptek, złotników, — laboratorjum handlu, — przemysłu, do starcza „Centrala Wag“ — Kraków, Grodzka 15. (dawniej Wiślna 2) 7338

ORGANKI Hohnera, wszystkie gatunki, harmonje ręczne włoskie, niemieckie poleca Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1038k

FILATELIŚCI! Sprzedam Toskanę nr. 9 i 23, podług Michel'a. — Reflektanci podadzą swoje adresy i cenę, jaką dadzą. Oferty składać: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 7282“. 7282

MŁYŃSKIE maszyny, — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty kubełki: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 6657

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka maszyn Łegiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szercka 11. 859k

ROWER męski — damski sprzedam. Dębniki Zagrody 23/1. 7317

TOKARNIĘ 3 mtr. i 75 cm toczenia. Piłę do cięcia metalu na zimno sprzedamy. Oferty: „Tokarnia“ — „Par“ — Kraków, Adolf Hitler-Platz 46. 1194k

FILATELISTOM najtaniej sprzedaje „IKAROS“, Kraków, — Plac WW. Świętych 11 7255

DYWAN perski duży i deserowy komplet z kryształu sprzedam. Plac WW. Świętych 9/7, od 8 wieczór. 7385

URZĄDZENIE apteczne okazyjnie sprzedam. — Kraków II. Osiedle Oficerskie 10/3 7323

FIRMOM składamy ofertę na herbatę — **TONGA** Pisemne zgłoszenia Par Kraków, Adolf Hitler-Platz 46 1145k

HARMONJE ręczne Hohner Paolo Soprani, — Settimio-Soprani, oraz organki Hohnera — stale na składzie: — Krischer, Kraków, Florjańska 9. 1168k

MASZYNKI do mięsa Nr. 32 noże kute, sita — Myszkowski, Dietla 46. 7175

NARYBEK karpia — ładny, zdrowy, do sprzedania: — Zarząd Dóbr Grebów koło Tarnobrzega. 7309

KUCHENKĘ gazową, i błam futrzany sprzedam: Krowoderska 61, — sklep przyborów piśmiennych. 7159

UŻYWANĄ garderobę męską damską sprzedaje, kupuje: sklep Pierackiego 4. 7177

PŁASZCZE męskie letnie, — wiosenne trencze, aparaty fotograficzne, dywany i wiele innych — sprzeda Wiślna 8 Sklep Komisowy. 7403

OBRABIARKI DO METALI wytaczarka (Bohrwerk) typ średni, strugarki (Shaping) skok 450 — 300 — 200, piłę do metali — zmotoryzowaną, rewolwerówkę, — wiertarki słupowe 25 — 18 — 12 mm, motory 10 3, 1 HP. nożyce i dziurkarki, — sprzedaje — Inż. Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3. 7387

MEBLE UŻYWANE różne sprzedaje — kupuje: — Hala Meblowa, magazyn; Wiślna 4. 7396

Matrymonialne

WYWIADY, INFORMACJE w sprawach matrymonialnych załatwia **DYSKRETNIE** Koncesjonowane Biuro Stefana Grelaka, Kraków, Długa 28 6306

AGRONOM kawaler, 35, na posadzie, Kraków pragnie poznać pannę, wdowę, — cel małżeństwo. Tylko poważne zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 7418“. 7418

EMERYT 200 miesięcznie, pozna matrymonjalnie emerytkę z mieszkaniem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 7349“. 7349

PRAGNĘ poznać biedną, bardzo zgrabną bez przeszłości pannę nienowoczesną. Cel matrymonjalny. Na stanowisku, wiek średnio-starszy — bez ułomności fizycznych, idealista uprasza o łaskawą fotografję do zwrotu. Biuro ogłoszeń Kraków Sienna 12. „Poważnie“. 7372

POZNAM KOBIETĘ do lat 40, samotną, inteligentną, mieszkającą w Tarnowie lub okolicy. Cel matrymonjalny. Podobnych walorów — lat 37. Adres: — Tarnów „Goniec Krakowski“ „Nr. 169“. 1208k

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 6241

NOCLEGI śródmieście! Krupnicza 14/5 6818

NOCLEGI solidnym: Krowoderska 55/1 7307

NOCLEGI wygodne: Florjańska 3/8. 6943

NOCLEGI czyste. Wenecja 5/1. 7209

NOCLEGI ogrzane. Zielona (Sarego) 25/1. 7210

NOCLEGI CZYSTE, CIEPŁE Jagiellońska 7A/22, I. p. 7237

POKÓJ dla 2 Panów do wynajęcia: Kołłątaja 8, m. 4 7287

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 7289

NOCLEGI: Wielopole 18, m. 4, I p. 7292

POKÓJ komfortowy do wynajęcia! (Przy tramwaju). „FIDUCIA“ Florjańska 15. Tanio! 7420

NOCLEGI Kraków, Szewska 7/8. 7344

POKÓJ umeblowany oraz mieszkanie za obsługę do wynajęcia Kielecka 28/4. 7366

POKÓJ noclegowy Radziwiłłowska 14/2 7379

NOCLEGI wygodne: Sławkowska 21, m. 1 7322

POKOJE MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8. Telefon: 155-06. 7385

Lokali poszukują

WOLA DUCHACKA Poszukuje pokoju z kuchnią, suche, na głównej szosie. Płacę odstępne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków. „Nr. 7220“. 7220

SPOKOJNE biuro poszukuje 2 pokoi (lub jednego dużego) — choć częściowo umeblowanych, telefon pożądany, okolica między Długą a Mikołajską. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7281“. 7281

DWÓCH pokoi od zaraz — najchętniej umeblowanych z używalnością kuchni, łazienki, poszukuje w kulturalnym domu wdowa po adwokacie z 2 synami 3 i 7 lat. jako sublokatorka. — Posiadam własny kapitał i obsługę. Czynsz zapłacę pół roku z góry. Najchętniej pisemne oferty do Haliny Straszewskiej, Sobieskiego 14 m. 3 7291

POLKA poszukuje pokoju w śródmieściu — może być nieumeblowany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 7303“. 7303

WYPŁACALNE, młode małżeństwo bezdzietne, poszukuje kuchni, pokoju, lub kuchni, 2 pokoi umeblowanych, — przy tramwaju. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 7411“. 7411

DOBRZE SYTUOWANY kawaler, szuka pokoju! „FIDUCIA“ Florjańska 15. 7422

POKOJU umeblowanego utrzymaniem bez, poszukuje małżeństwo polskie sześcioletniem grzecznem dzieckiem Używalność łazienki i kuchni — potrawy dla dziecka. Okolica Słonecznej lub Słowackiego. Oferty pod: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 7430“. Pośrednicy wykluczeni. 7430

NIEUMEBLOWANEGO pokoju poszukuje urzędniczka Polka na stałej posadzie. „Par“ — Adolf Hitler-Platz 46. 1201k

Nauka języków

NIEMIECKIEGO wyuczam za 2—3 miesięcy: Długa 38/29a. 5837

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. Długa 5 m. 6. 7375

KONCESJONOWANE Kursy kroju i szycia „Józefina“ zostały przeniesione na ul. Tarłowska 10, m. 5, przecznica Zwierzynieckiej. Wpisy codziennie od 10 do 7 wieczór. Nowy kurs rozpocznie się 1-go marca. 7347

KOREPETYTORA zakres gimn. niemiecki, poszukuje. Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 7308“. 7308

POSZUKUJE się konwersacji francuskiej. Odpowiedzi kierować do: Schmidt, Colinet, Inspekcja Lasów, Plac Szczepański 5 VI 7419

MASZYNOPISMO MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8. 7388

PROFESORKA udziela lekcji języka niemieckiego i konwersacji, po przystępnych cenach. Zgłoszenia: 3—5 Urzędnicza 7, m. 1. 1204k

Różne

ZABAWKI z drzewa (mebelki, zwierzęta, — auta, wózki, koleje i szachy) dostarcza sklepom i hurtownikom — Wytwórnia zabawek i galanterji drzewnej, Przemyśl — Winna Góra. Agentów dla sprzedaży poszukuje się. 1026k

PATEFONY motocykle, rowery, maszyny do szycia, — wózki dziecięce naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. — Wszelkie części na składzie. Krischer, Kraków — Zwierzyniecka 6. 1200k

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymacje żywnościową Ż. 29. a. Dr. Offer, Tarnów. 1210k

PTAKI ZWIERZĘTA WYPYCHAM. Preparator Futro Władysław, Kraków, Podwale 6. 1102k

PODATKOWE sprawy, podania, prośby, załatwia: **FLORJAŃSKA** 55. 1196k

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę chlebową na 2 osoby. — Leibisch Gries. Tarnów — Nowa 12. 1211k

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację żywnościową Ż. 28. a. Gustawa Feintuch. Tarnów. 1209k

ZGUBIONO DAMSKI PANTOFEL noszony czarny, prawej nogi 22. II. sobota 6—10 wiecz. na odcinku Dietla 48—Starowiślna 70. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do dozorcy Starowiślna 70. Dobre wynagrodzenie. 7391

FILATELIST. Biuro „Kolekcja“ Kraków, Bracka 4. Sprzedaż-kupno znaczków. Okazowy numer pisma filatel., cenniki 50 gr. 7341

UNIEWAŻNIAM dyplom czeladniczy na nazwisko: Edward Górka — skradziony 12 II 41, w Krakowie. 7327

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, metrykę, kartę rzemieślniczą na nazwisko Siwek Franciszek, Wadowice 7312

TŁUMACZENIA podania, korespondencje niemieckie, rosyjskie — angielskie, załatwiam szybko i skutecznie. Długa 5, m. 6. 7396

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Powiatowe, Kraków Władysław Nieszkowiecki, Prądnik Biały, Białoprądnicka 4. 7390

ZAWIADAMIAM że za długi i zobowiązania mojej żony Janiny z domu Goleńskiej, nie odpowiadam. Czesław Gałek — Kraków. 7328

TŁUMACZENIA na język niemiecki, podania do władz niemieckich oraz interwencje, załatwia biuro Kraków, Florjańska 23/4. 7330

DR. DROZD ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie, — przy ulicy Starowiślnej 32, 10—12 3—5. 7387

FOTOGRAFJE do legitymacji — artystycznie — i szybko wykonuje Zakład artystycznej fotografji. — „Zygmunt“ Kraków-Podgórze. ul. Limanowskiego 3 7384

ZAGINĄŁ biały pudel wabi się „Pipi“, strzyżony, czerwony kaganiec. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Adolf Hitler-Platz 22, III p. 1203k

LAMPY KARBIDOWE palniki, karbid, klosze szklane. — Hurt-Detal. Skład fabryczny — „Sigro“ Kraków — Grodzka 55. 7381

ZASTĘPSTWA fabryk, wytwórni przyjmie dobrze zaprowadzone biuro handlowe, dysponujące lokalem centrum Krakowa. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7276“. 7277

LEPSZY OBROT nadasz każdej sprawie, zasięgnij wszy porady grafologini: Wielopole 26/8, popołudniu. 7219

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty 18/II: 3 dowody osobiste na nazwisko Baldinger Pawła, Salomona, Salomei z r. 1938, 2 karty rzemieślnicze Pawła i Salomona Baldingera, tapicerów w Kalwarji Zebrzydowskiej, 1 przepustka kolejowa z dystryktu krakowskiego na czas od 29/I—29/III 1941 na nazwisko Baldinger Paweł, Kalwarja, oraz inne dokumenty na tosamo nazwisko. 7285

ZGUBIONY dowód osobisty, książeczkę Ubezpieczalni Społ. i kartę rowerową na nazwisko Kołodziejczyk Józef — unieważniam. 7288

MAM zezwolenie na sklep gospodarczy — kupię sklep zaprowadzony lub przystąpię do spółki. Królowej Jadwigi 29, m. 7. 7295

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, książkę ubezpieczeniową, przepustkę fabryczną oraz przepustkę graniczną itd., z ubrania — na nazwisko Dębsiuch Tadeusz. 7296

MARTA FILIPCZAK chiromantka przyjmuje — codziennie: — Kraków, Pawia 18, m. 9. 7363

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.